

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 34,
Konto P. K. O. Nr. 69.187.

Rok XX

Wilno, Wtorek 18 Sierpnia 1936 roku

Nr. 2245

Narodowcy hiszpańscy idą naprzód

Wojska narodowe w Maladze. Popłoch wśród czerwonych band w Madrycie. San Sebastian w przededniu upadku

WOJSKA NARODOWE WKROCYŁY DO CZERWONEJ MALAGI GIBALTAR 17.8. Korespondent P. A. T. donosi, że toczą się obecnie zacięte walki o Malagę. Część miasta ma się już znajdować w ręku powstańców. W obronie Malagi bierze czynny udział flota rządu.

Do La Linea przybyły nowe transporty wojsk marokańskich.

Były komendant Grenady gen. Campins został dziś przez powstańców rozstrzelany pod zarzutem zdrady.

KRWAWY WALKI NA MAJORCE. LONDYN 17.8. Wedle doniesień tu doniesień, wiadomość o de-sancie wojsk rządowych na Majorce potwierdza się. Desant nie napotkał na opór powstańców, którzy rozpoczęli kontratak nieco później. Wojska rządowe miały podczas walki ponieść ciężkie straty: 500 zabitych i 250 jeńców.

PRZYWÓDCY POWSTANIA W MADRYCIE ROZSTRZELANI MADRYT 17.8. Dziś o godz. 5.30 rano zostali rozstrzelani gen. Fanjul i płk. Quintana, którzy byli skazani na śmierć przez trybunał wojskowy za udział w powstaniu w koszarach Montana.

PANIKA W MADRYCIE. RZĄD PRZYGOTOWUJE SIĘ DO UCIECZKI.

LONDYN 17.8. Korespondent Reutera donosi z Hendaye, że jak to wynika z opowiadań dziennikarzy, przybyłych z Madrytu, stolica nie może już dłużej stawić oporu wojskom powstańczym. Rząd przygotowuje się do opuszczenia Madrytu i przeniesienia się do Walencji. Rozporządzenie o racjonowaniu żywności nie weszło jeszcze w życie, lecz w mieście nie można już nabyć mięsa, jarzyn, ryb i chleba. Ludność odczuwa bardzo dotkliwie brak tytoniu. Madryt żyje w ciągłej obawie ataków lotniczych. Cokolwiek nastąpi należy się liczyć z dalszym oporem w poszczególnych ulicach i budynkach milicji ludowej, która jest doskonale uzbrojona i panicznie lęka się dostania w ręce powstańców.

W ZDOBYTEM BADAJOZ. RYNGRAFY NA PIERSIACH POWSTAŃCÓW.

ELVAS 17.8. Specjalny korespondent Haavsa donosi, że w zajętej przez powstańców Badajoz panuje niezwykle ożywienie. Miasto przebiegają we wszystkich kierunkach żołnierze powstańcy ze szkaplerzami i świętymi medalikami na piersiach. Wszyscy zdrowi mężczyźni w prowincji, rocznika od 31 do 35, zostali wcieleni do armii. W kierunku Meridy wyjechały oddziały wojska i marokańskich „Regula-

res“ w samochodach ciężarowych, przybranych obrazami świętych. W całej prowincji ogłoszono stan wojenny.

ELVAS 17.8. Masowe egzekucje w Badajoz trwają. Wśród rozstrzelanych znajduje się wielu oficerów, podoficerów i żołnierzy, którzy bronili miasta przed powstańcami. Egzekucje odbywają się na arenie walki byków. Dotychczas rozstrzelano około 1.500 osób.

MIASTO OLIVENCA PODDAŁO SIĘ

LIZBONA 17.8. Miasto Olivenca w pobliżu Badajoz poddało się powstańcom na wieść o wkroczeniu oddziałów powstańczych do Badajoz. W Olivenca przez cały czas trwania wojny domowej szalał czerwony terror.

KOMUNIKAT KWATERY POWSTAŃCZEJ

RABAT 17.8. Radjostacja powstańcza w Sewilli ogłosiła dziś komunikat, w którym twierdzi, że wszystkie jednostki wojskowe, przybyłe z Airyki, są regularnymi oddziałami wojskowymi. Według tego komunikatu ruch narodowy obejmuje obecnie Galicję, Asturję, Leon, Starą, Kastylję, Aragonję z wyjątkiem kilku ośrodków oporu, Estramadurę, Andaluzję z wyjątkiem Malagi i części Jean. Pierścieni otaczający Madryt zacieśnia się z każdym dniem. Komunikat potwierdza następnie wiadomość, że oddział milicji z Barcelony usiłował wyładować na Majorce, lecz poniósł krwawą klęskę, mając 200 zabitych i 600 rannych.

Będę wysłał do Berezy!

Premier Składkowski o stosunku prasy do wykrytych nadużyć

WARSZAWA. P. premier gen. Sławoj-Składkowski wydał następujące oświadczenie:

Nadużycie słowa drukowanego (w wyjątkach).

W mojej dziewiczej mowie sejmowej, otworzyłem ramiona do prasy.

Liczyłem na dobrą wolę, liczyłem na krytykę pociągnięć rządu, która pomoże znaleźć wyjście z szeregu ciężkich sytuacji.

Pierwszy miesiąc było dobrze. Już jednak w połowie miesiąca czerwca zaczęły ukazywać się kłamstwa i oszczerstwa, mające na celu zohydzenie rządu i jego pracy. Uczciwa prasa, bez różnicy przekonań

politycznych, nie chcąc i nie mogąc wytrzymać konkurencji oszczerców wykorzystujących po swojemu „wolność słowa“, straciła na swej aktualności w oczach szeregu bezkrytycznych czytelników.

Przyznaję, że konieczność wymyślenia kłamstw jest pokrzepiającym dowodem, że rzeczywistość prac rządu nie jest znowu taka zła.

Klasycczonym przykładem usiłowań zakłamania rzeczywistości jest stosunek pewnych odłamów prasy do odważnego tępienia nadużyć przez rząd.

Biłoto, które zdziera rząd z pojedynczych wykrytych nadużyć, usiłują niektórzy dziennikarze rozmaczać na całe życie Polski, wołając: „Oto w jakiej atmosferze żyjemy“.

Wara od takiego stawiania kwestji.

Gdyby cała atmosfera naszego życia była zatruta, nikt nie gorszyłby się istnieniem nadużyć.

Rząd, który miałby nadużycia na swem sumieniu, nie ośmieliłby się tępić ich w społeczeństwie.

Rząd odważnie, otwarcie wobec całej opinii i bezwzględnie, czystymi rękami wykorzenia nadużycia by uźródłowić atmosferę życia Polski.

Tępiąc niemiłosiernie wszelkie nadużycia, bez względu na ich pochodzenie i na osoby, które ośmielają się je popełniać, nie mogą po-bliżać nieuczciwości słowa drukowanego.

Porozstawiając w dalszym ciągu całkowitą swobodę krytyki rządu i życia politycznego, przystępuję do niszczenia kłamstwa, obmowy i oszczerstwa jako broni w życiu politycznym.

Wzywam do pomocy całą uczciwą prasę bez różnicy obozów politycznych oraz opinij społecznej.

Będę walczył o dobre imię życia publicznego w Polsce i czystość atmosfery uczciwej pracy rządu.

Nie poprzestane na konfiskatach.

Ostrzegam, że gdy nie pomogą inne środki będę winnych oszczerczych artykułów i notatek — wysyłał do Berezy.

DAJ GROSZ NA FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ.

Straszna katastrofa kolejowa

na linii Wilno — N. Wilejka

2 zabitych — 20 rannych — 2 lokomotywy zniszczone — 3 wagony rozstraskane. Pierwsze wieści o katastrofie

Wczoraj wieczorem mieszkańcy Wilna zostali zaalarmowani wiadomością o wstrząsającej katastrofie kolejowej, jaka zdarzyła się na linii kolejowej Wilno — N. Wilejka.

WSTRZĄSAJĄCE ZDERZENIE LOKOMOTYWY Z PODMIEJSKIM POCIĄGIEM.

Około godziny 18.15 w pobliżu przejazdu Bobrujskiego pociąg podmiejski złożony z 3 wagonów, zdążający z N. Wilejki w kierunku Wilna, zderzył się z lokomotywą.

Zderzenie było olbrzymie. Obie lokomotywy uległy zniszczeniu, 3 wagony zostały rozbite.

MASZYNISTA I PALACZ ZABILI Maszynista pociągu osobowego podmiejskiego Władysław Zikus oraz jego pomocnik Józef Kunicki znaleźli śmierć.

Kunicki, jak opowiadają naoczni świadkowie, żył jeszcze kilka minut po wypadku i wzywał pomocy. Niestety, pomocy udzielić nie można było, gdyż maszyny były tak spiętrzone, że nie sposób było do nich się dostać.

JĘKI RANNYCH.

Z rozbitych wagonów poczęły dochodzić straszliwe jęki i wzywanie pomocy.

LUDNOŚĆ OKOLICZNA NIESIE POMOC RANNYM.

Na wieść o katastrofie z pobliskich osiedli i ul. Bobrujskiej ludność pośpieszyła na pomoc wynosząc z rozbitych wagonów rannych.

Podróżni, którzy wyszli cało z katastrofy, również pośpieszyli z pomocą.

PRZYBYCIE WŁADZ NA MIEJSCE KATASTROFY

W tym czasie przybyła komisja kolejowa z dyr. P. K. P. inż. Głazkiem na czele, Komendant P. P. m. Wilna, Starosta Grodzki itd.

Władze przystąpiły do śledztwa.

POCIĄG SANITARNY PRZYBYWA NA POMOC

Po pewnym czasie przybywa po-

ciąg sanitarny.

Służba sanitarna śpieszy z pomocą rannym. Nakładane są prowizoryczne opatrunki.

CIEMNOŚCI I BRAK ORGANIZACJI UTRUDNIAJĄ AKCJE.

Brak odpowiedniej organizacji i ciemności powodują chaos w całej akcji ratunkowej.

Okazało się bowiem, że zapomniano przywieść lamp i reflektorów. Dopiero około godz. 8.30 dostarczono je.

Z 50 PODRÓŻNYCH — 20 ODNIO-SŁO RANY.

W trzech wagonach pociągu podmiejskiego jechało około 50 podróżnych, z których 20-stu odniosło rany. Umieszczono ich w szpitalu kolejowym na Wilczej Łapie i w ambulanse kolejowym.

Ciężkie rany odnieśli: Helena Siwusko, żona maszynisty, Kapusta Józef, lat 63, Hochstejnówna Janina lat 17, Oskierko Tomasz, Łazianko Stanisław, Izaak Winkler, ku piec, Znamierowski, kierownik pociągu Stempkowski, konduktor.

Zostali oni umieszczeni w szpitalu na Wilczej Łapie.

Pozatem pogotowie ratunkowe miejskie udzieliło pomocy lekarskiej Stefanowi Sobczakowi, Bolesławowi Siemcowi i Adalbergowi Dłusowski. Pozatem opatrzone kilka osób lekko rannych i 6 poszkodowanych.

POWODY KATASTROFY.

Specjalna komisja bada przyczyny wstrząsającej katastrofy.

W/g pierwsiłkowego dochodzenia oraz zeznania świadków ustalono, że katastrofa nastąpiła z winy obsługi manewrującej lokomotywy.

DZIKA LOKOMOTYWA ROZBIJA POCIĄG

Około godz. 6.10 ze stacji Wilno-osob. ruszyła lokomotywa.

Przebieg wypadku miał być następujący: maszyna podczas konserwacji ruszyła z miejsca i zanim pomocnik maszynisty zdążył zorjentować się, lokomotywa pełną parą

ruszyła w kierunku N. Wilejki. Stało się to tak błyskawicznie, iż nie było czasu na zaalarmowanie służby technicznej i jej zatrzymania, lub skierowania pociągu podmiejskiego spowrotem.

CO OPOWIADA PRZYJEMSKI.

Przyjemski po ruszeniu lokomotywy miał biec za „dziką maszyną“. Przybiegł za nią na miejsce katastrofy. Był wstrząśnięty do głębi. Początkowo bał się meldować władzom. Nosił się z zamiarem odebrania życia. Lecz przełamał się i złożył władzom zeznanie.

CO OPOWIADAJĄ NAOCZNI ŚWIADKOWIE KATASTROFY.

Zerówno podróżni pociągu podmiejskiego jak i świadkowie wypadku przechodzący w pobliżu torów opowiadają, że katastrofą wydarzyła się w błyskawicznym tempie.

Nie zdążono zorjentować się gdy nastąpiło ogłuszające zderzenie.

Podróżni posłyszeli silny huk i trzask wagonów. Wszyscy powypadali z lawek, a gdy uprzytomnili zauważyli ścinającą krew w żyłach scenę. Na podłodze leżeli w kałużach krwi ranni, wzywający rozpaczliwie pomocy.

WŁADZE KOLEJOWE NIE UDZIELAJĄ INFORMACJI.

Przebieg katastrofy oraz listę rannych uzyskaliśmy z wielką trudnością.

Od żadnego z funkcjonariuszów kolejowych jak również w szpitalu koł. nie mogliśmy uzyskać wiadomości, gdyż zastłaniano się tajemnicą służbową.

Na ostatniej konferencji kolejowej p. dyr. Głazek wiele mówił o współpracy kolei z prasą. Wyniku oświadczenia p. Dyrektora nie widzimy. (h)

OPOŹNIENIE SIĘ ODEJŚCIA POCIĄGÓW

W związku z katastrofą kolejową pociągi wieczorne do Warszawy odeszły z półtoragodzinnym opóźnieniem.

HISPANSKI SPORTSMEN ZAMORDOWANY



Znany piłkarz hiszpański, Zamorra, został zamordowany przez komunistów w Madrycie.

PROSZKI MIGROLO-NERVOZIN

Kogutek

BOLE GŁOWY, ZĘBÓW i t.

ZAPARZAJCZĄCZKI, NERVOZIN, KOGUTIEK

PATRZCIE JAKIE PROSZKI WAM DAJA

TYLKO JEJONE

Czyżby nawrót?

Odwiedziny obecne gen. Gamelin'a, naczelnego wodza armii francuskiej, u nas w Polsce, wraz z zapowiedzią jesiennej podróży gen. Rydza - Smigłego, naczelnego wodza sił zbrojnych polskich, do Francji mają wszelkie znamiona pierwszorzędno znaczenia politycznego. Taką wymianą odwiedzin byłaby zawsze ważną niepowściągliwie. Dzisiaj, na tle zamglonych zarysów przyjaźni polsko-francuskiej w ostatnich latach, oraz w związku z obecnym stanem rzeczy europejskim, nawiązanie bezpośredniej styczności między naczelnymi wodzami obu państw nabiera tem silniejszego wyrazu.

Dwa najistotniejsze dla Polski, a także dla Francji, składniki dzisiejszego stanu rzeczy europejskiego są następujące:

1. Trzecia Rzesza uzbroiła się z szybkością niebywałą i w rozmachach bezprzykładnych. Z państwa t. zw. rozbrojonego, a nawet w rzeczywistości pozbawionego możności ponownienia napadu przez piętnaście lat po wojnie, stała się, wskutek początkowo półtajnych, a potem całkowicie jawnych, olbrzymich zbrojeń, ponownie największą potęgą wojenną lađu europejskiego. Zbrojenia te odbywają się takim nakładem kosztów pieniężnych, oraz wśród takiego napięcia prężności całego narodu, że wykładanie się ich w kierunku wojny zdobywczej, zresztą dość otwarcie zapowiadanej pod hasłem poszukiwania t. zw. przetrzeźni do życia dla narodu niemieckiego, przedstawia się niemal jak nieuchronna konieczność gospodarczo-polityczna.

2. Kolejność zamierzonych przedsięwzięć Trzeciej Rzeszy, popartych wskrzeszoną siłą zbrojną, jest dzisiaj ustalona z całą wyrazistością na wschód. Niema w tem żadnego zwrotu i żadnej niespodzianki. Bo od początku swej działalności Adolf Hitler głosił i uzasadniał, z powołaniem się aż na wzory średniowiecza, pochód zdobywczy na wschód. Obecnie, gdy ma już siłę zbrojną, doprowadzoną niemal do pogotowia, potwierdził czynnie utrzymanie tego kierunku. Zająwszy zamachem marcowym r. b. pas rozbrojony nadreński, buduje tam zapórę, która ma usunąć próbę przeszkodzenia mu z zachodu w napadzie na wschód bardzo trudną i krwawo kosztowną, a jednocześnie zgłasza gotowość dania takich rekami nietykalności stanu rzeczy na zachodzie, w układzie zbiorowym i z mocnymi poręczeniami, jakich żadną miarą nie chce dać na wschodzie.

Oto podstawowe dziś czynniki stanu rzeczy europejskiego, jednako ważne dla Polski i dla Francji, gdyż uzbrojenie się Trzeciej Rzeszy jest groźne dla obu, a kolejność uderzenia jest właśnie tylko... kolejnością, co wszyscy ludzie trzeźwi rozumieją równie dobrze w obu krajach, wiedząc, iż wzmocnionych i upojonych powodzeniem w jednej stronie swych zamiarów Niemiec żadna siła w świecie nie powstrzyma od nacisku w drugą stronę.

Dołączają się zaś do tego, dla Polski, dwa gruntowne już doświadczenia blisko trzyletniej już t. zw. przyjaźni polsko - niemieckiej.

1. Umowa polsko - niemiecka z 26-go stycznia 1934 okazała się całkowitem złudzeniem dla tych, którzy sądzili, że przeszkodzi ona Trzeciej Rzeszy w działaniu przeciw Polsce. Dzisiaj nie znajduje się już nikt, który ośmielił się nadal szerzyć u nas niedorzeczne twierdzenia, iż taki cel osiągnięto. Przemawia bowiem

niespornie rzeczywistość, wyrażająca się w najbezwzględniejszym, nawet w naszej pamięci dziejowej stonkowsko - niemieckich, wynaradawianiem półtoramilionowej ludności polskiej w Rzeszy Niemieckiej, w spisku nacjonal - socjalistycznym na Śląsku, celem przyłączenia go za rok do Niemiec, w zamachu na zawarcie łączności Gdańska z Polską celem wchłonięcia go przez Niemcy.

2. W świetle tych doświadczeń obnażyła się też całkowicie dziecinna naiwność poglądu, który głosił, że Niemcy wprawdzie podejmą pochód na wschód, ale wcale nie przeciw Polsce, lecz przez Kraje Bałtyckie i przez Czechosłowację na Rosję. Nigdy nie można było dowiedzieć się od miłośników takich widzeń wojennych i dziejowych, jakby to wyglądała niepodległość Polski, w ten sposób okrążonej przez Niemcy ze wszystkich stron. Dziś jednak odkrycie episku śląskiego i jawny zamach gdański zadają cios ostateczny tym

niewczesnym złudzeniom.

Wynik ostateczny jest taki, że umowa i t. zw. przyjaźń polsko - niemiecka, jest dzisiaj, w obliczu rzeczywistości europejskiej, krótko mówiąc, niczem, a polityka zagraniczna nasza ostatnich lat, oparta w rażącej przewadze o tę umowę, czyli o to złudzenie, okazała się ostatecznie jednym wielkim nieporozumieniem, by użyć wyrażenia, którego łagodność nie zmniejsza ciężaru treści, tkwiącej w takim błędzie.

Dalsze pchanie wozu polityki polskiej na gruncie międzynarodowym po tem rozpaczliwym bezdrożu stało się zupełnie już niemożliwością. I dlatego, mimo nieudanych prób porozumienia, które podjęła Francja w odwiedzinach s. p. Barthou w r. 1934 i p. Laval'a w r. 1936, dochodzi się dzisiaj do wymiany odwiedzin gen. Gamelin'a i gen. Rydza - Smigłego. Nie może to nawiązanie styczności nic nie znaczyć, a znaczyć może tylko jedno.

Stanisław Stroński.

Wielkie Zjazdy Stronnictwa Narodowego w dniu „Cudu nad Wisłą“

W sobotę 15 sierpnia w 16-tą rocznicę „Cudu nad Wisłą“, Stronnictwo Narodowe zorganizowało 12 większych zjazdów, około 50 zjazdów powiatów oraz wiele drobniejszych uroczystości lokalnych. Według wiadomości nadchodzących z całego kraju zjazdy i obchody zgromadziły olbrzymie masy członków i sympatyków stronnictwa.

Większe zjazdy odbyły się między innymi w Łodzi, w Radzyminie pod Warszawą, w Poznaniu, w Radomiu, w Częstochowie, w Ostrołęce, w Opocznie. Wzięło w nich udział ogółem około 220 tys. ludzi. Liczbę uczestników zjazdów powiatowych obliczamy na co najmniej 220 tys. ludzi. Nie licząc więc drobniejszych zebrań lokalnych otrzymujemy imponującą liczbę 400 tys. zorganizowanych narodowców, którzy w 16-tą rocznicę „Cudu nad Wisłą“ manifestowali na terenie całego kraju. Obliczenia te obejmują tylko członków Stronnictwa Narodowego. Obok nich w uroczystościach 15-go sierpnia, urządzonych przez Stronnictwo brały udział liczące wiele tysięcy masy publiczności sympatyzujące z ruchem narodowym.

ZJAZD POD RADZYMINEM

Na zjazd pod Radzyminem przybyła delegacja z 20 powiatów, wchodząca w skład okręgu warszawskiego Str. Narodowego. Grupy te przybyły przeważnie piechotą, niektóre z miejscowości odległych o 150 klm. od Radzymina. Ogółem liczba zorganizowanych w zwartych oddziałach narodowców, przybyłych na zjazd, wyniosła około 15 tys. osób.

Zjazd rozpoczął się uroczystym nabożeństwem i złożeniem raportów władzom Str. Nar., poczem uczczono pamięć poległych jednominutowym milczeniem.

Gorące przemówienia podczas zjazdu wygłosił prezes zarządu gł. Str. Nar. sen. Joachim Bartoszewicz oraz wiceprezes dr. Tadeusz Bielecki.

Po przemówieniu dr. Bieleckiego odczytano rezolucję treści następującej:

REZOLUCJA

„Wspominając z uczuciem wzniosłej dumy szesnastą rocznicę cudu nad Wisłą, stwierdzamy, iż stał się on dzięki patriotycznemu wysiłkowi narodu polskiego, który entuzjastycznym porywem i masowym napływem ochotników wsparł siłą dzielnych naszych wojsk, zatrzymał u wrót stolicy i odparł najazd żydowsko-bolszewickich hord zbrojnych, a przez to uratował świeżo odzyskaną niepodległość swego państwa i zasłonił Europę przed groźcą jej niechybnie niebezpieczeństwem komunistycznej rewolucji.

Stwierdzamy dalej, iż niebezpieczeństwo spisku żydowsko - komunistycznego, zahamowane dzięki zwycięstwu polskiego oręża w r. 1920, wzmogło się gwałtownie w ostatnich czasach i grozi nie najzdem, lecz przewrotem naszej Ojczyźnie i innym narodom europejskim, szczególnie tym, które nie potrafiły dotąd ustanowić w swych państwach silnych rządów narodowych.

Zwycięstwo żywiół anarchiczno-komunistycznych leży przedewszystkiem w interesie Żydów, zagrożonych wzrastającą z dnia na dzień falą ruchów narodowych.

Nie zapominamy wreszcie, iż istnieją jeszcze inne niebezpieczeństwa godzące w całość naszego terytorjum państwowego i w istotną niezależność polskiego narodu, że wymienimy tylko istniejące ciągle zamysły odepchnięcia Polski od morza i odebrania jej ujścia Wisły, jedynej naszej wielkiej rzeki narodowej.

W żywej dla nas sprawie Gdańska, Polska nie może pozwolić na to, ażeby jej stanowisko polityczne, które zdobyła po wojnie światowej w wolnym mieście, było w czemkolwiek uszczuplone, przeciwnie dążyć musi stanowczo do pełnego posiadania ujścia Wisły i do rozszerzenia naszych dotychczasowych uprawnień politycznych i gospodarczych w tem mieście.

W tym stanie rzeczy, świadomi swej odpowiedzialności za losy Ojczyzny, dziś tak jak przed szesnastu laty zdobyć się musimy na wielki wysiłek woli i czynu. Trudniej jest jednak odparć ataki wewnętrznych czy zewnętrznych wrogów, działających podstępnie i z ukrycia, niż walczyć w otwartym boju z najeźdźcą. Dla uwalnienia tego rodzaju niebezpieczeństw trzeba dobrze zrozumieć istotę groźących nam planów i mieć wytrwałą wolę dla ich unicestwienia.

Na własnym zatem wysiłku narodu polskiego, na zorganizowanych karnych, przelężnych idea i programem wielkiej narodowej Polski kadrach narodu, które jako Stronnictwo Narodowe zdecydowaną walkę od tyłu lat prowadzi, spoczywa dziś wielki obowiązek odparcia ataków żydowsko-komunistycznych i zbudowania mocnego państwa narodowego.

Stronnictwo Narodowe ten obowiązek walki już podjęło i w dzisiejszej poważnej chwili wzywa wszystkich Polaków rozumiejących nasze cele do skupienia się w szeregach Stronnictwa, bądź poparcia naszej akcji, która musi się zakończyć zwycięstwem.

Po odczytaniu rezolucji delegacja władz Str. Nar. złożyła na cmentarz upoległych wieńce, poczem przyjechała defiladą oddziałów S. N. maszerujących w karnych szeregach na szosie Radzymin—Warszawa. Dzielnie prezentujące się oddziały, złożone przeważnie z chłopów i robotników wzbudzały entuzjazm publiczności. Defilada trwała półtora godziny.

ODPARTE NAPADY KOMUNISTÓW

Na mniejsze grupy narodowców, zdążające pod Radzymin napadli w paru miejscowościach podwarszaw-

Program obchodu święta pułkowego 3-go p. a. c.

3 p. a. c. obchodzi swe święto pułkowe zwykle 2 września, lecz w tym roku ze względów służbowych przeniesione zostało na 20 sierpnia.

W przeddzień święta, 19 bm., pułk zbierze się o godz. 18.15 na placu koszarowym i pomaszeruje na cmentarz Rossa, gdzie o godz. 19.30 nastąpi złożenie hołdu sercu Marszałka Piłsudskiego. O godz. 20.45 odbędzie się na placu koszarowym uroczysty apel poległych. Do żołnierzy przemówi dowódca pułku.

W dniu 20 sierpnia, o godz. 6-ej uroczysta pobudka. O godz. 9-ej odprawiona zostanie polowa msza święta na placu koszarowym. O godz. 10-ej nastąpi wręczenie odznak pamiątkowych pułku, dyplomów i nagród sportowych. O godz. 10.45 — defilada pułku w rejonie koszar. O godz. 11.45 — pożegnanie pocztów sztandarowych. Godz. 13.30 — obiad żołnierski. O godz. 15.30 odbędą się zawody konne oficerów i szeregowych pułku. Godz. 18-ta — przedstawienie dla żołnierzy.

150.000 b. kombatantów odbędzie pielgrzymkę do Lourdes

W dniach 11, 12 i 13 września w b. Lourdes gościć będzie około 150.000 byłych kombatantów - pielgrzymów, którzy przybędą tutaj z 20 państw

świata. Obok Francji w zjeździe weźmie udział m. i.: Niemcy, Anglja, Belgja, Włochy, Austria i Czechosłowacja. Z państw pozaeuropejskich— Kanada, która wysłała do Europy około 500 b. kombatantów oraz Stany Zjednoczone.

Uroczystości wrześniowe w Lourdes zgrupują, jak zwykle, licznych przedstawicieli duchowieństwa katolickiego, 21 biskupów i arcybiskupów zapowiedziało już swe przybycie. Delegacjom poszczególnych narodowości towarzyszyć będą kapelani z czasów wojny.

Zgon Gracji Deledy, laureatki nagrody Nobla

RZYM 17.8. Zmarła tu po długotrwałej chorobie, przeżywszy 61 lat znakomita powieściopisarka włoska Gracja Deleda, laureatka nagrody literackiej Nobla.

Z licznych dzieł zmarłej pisarki po polsku ukazały się: „Rozbitkowie w przystani“, „Tęsknoty“, „Anna Lena Bilzini“, „Ucieczka do Egiptu“ i „Trzcina na wietrze“.

Dekoracja gen. Gamelin

W niedzielę P. Prezydent R. P. przyjął szefa francuskiego sztabu generalnego gen. Gamelin na audjencji, po której udekorował Go wielką wstęgą orderu Polonia Restituta.

Wieczorem tegoż dnia gen. Gamelin wyjechał do Krakowa.

Likwidacja firmy B. Herse,

Wielkie wrażenie wywołała w Warszawie wiadomość o likwidacji jednej z największych firm konfekcyjnych stolicy „Bogusław Herse“. W oknie sklepu Hersego ukazała się kartka z zawiadomieniem, że lokal jest do wynajęcia. O najem lokalu ubiega się kilka większych cukierni, które zamierzają urządzić tam kawiarnię.

Nie chcą bronić Parylewiczowej

Rodzina Parylewiczowej, aresztowanej ostatnio pod zarzutem nadurzy urzędniczych i defraudacji pieniędzy, zwróciła się do kilku adwokatów warszawskich o powierzenie im obrony zatrzymanej. Duże poruszenie w kołach sądowych wywołał fakt odmowy przyjęcia obrony Parylewiczowej ze względu na zarzucane jej czyny.

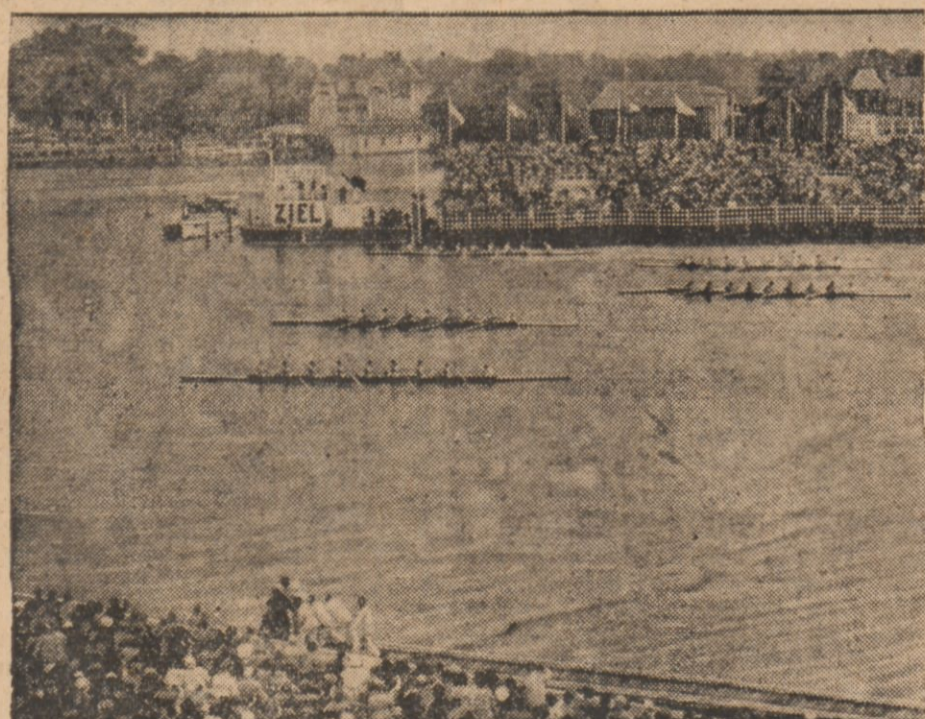
Kto wygrał na loterii?

100.000 zł. 54355 47843 180133.
20.000 zł. — 127653.
10.000 zł. — 7465 54651 168493
179544 150416.
5.000 zł. — 47244 29230 114495 188921.
2.000 zł. — 52176 63333 48857 103611.
1.000 zł. — 14631 29901 90726 98822 146975.
500 zł. — 660 23908 69024 83462 86206, 114135 133571 134075 131917 143333 149394 158268 173990 174764 174766.

Drugie ciągnięcie.

25.000 zł. — 188060.
10.000 zł. — 24874.
5.000 zł. — 106908.
2.000 zł. 36691 48042 49009 96479 109067.
1.000 zł. — 31342 55059 90164 100884 121092 36963 143048 153377 185823 139306.
500 zł. — 4699 21811 40365 53195 23033 64324 64508 76208 92518 105314 111376 127244 138472 150215 155982 168827.

OŚMIOWIOSŁÓWKA STANÓW ZJEDNOCZONYCH MIJA METE.



Po zwycięskiej walce załoga amerykańska zwycięża Włochy i Niemcy.

OSOBLIWI NACJONALIZM

Coraz częściej można słyszeć twierdzenie, wychodzące od przedstawicieli obozu sanacyjnego, że prawdziwymi nacjonalistami są i byli oni właśnie i to nie od dzisiaj. Słuchacze radja mogli tego dowiedzieć się w dniu 6 sierpnia b. r. i to z bardzo powołanej strony. Jeżeli ktoś chce stać się nacjonalistą, nie można mieć nic przeciw temu. Ale jeżeli ktoś, kto całe życie zwalczał nacjonalizm polski, twierdzi, że był nacjonalistą, że służył i służy nacjonalizmowi w czynach, to, używając delikatnego wyrażenia, posuwa się trochę zadaleko.

Przedewszystkiem nasuwa się pytanie, dlaczego ci ludzie dopiero teraz przyznają się do nacjonalizmu. Mają parę dziesiątków lat życia politycznego za sobą; bardzo wiele mówili o swej ideologii, przeciwstawiając ją nacjonalizmowi. A dzisiaj, gdy już zbliża się ich starość, nagle dostrzegają, że sami zawsze byli nacjonalistami. Zdarza się czasem, że zarząd zdrowojowska, chcąc zareklamować swoje wody lecznicze, zaczyna ogłaszać, że te wody są radjo-aktywne. Ale nacjonalizm nie jest czemś tajemniczym, jak radjo-aktywizm, nie jest jakimś najnowszym odkryciem. Ma już oddawną ustaloną fizjognomję i każdy powinien dawno wiedzieć, czy jest, czy nie jest nacjonalistą.

Ci ludzie ogłaszali po wojnie, że idea narodowa już spełniła swoje przeznaczenie, że mogła być dobrą w czasie niewoli, ale gdy powstało już państwo polskie, trzeba ją zastąpić szerszą ideą państwową. Albowiem w państwie polskiem, prócz narodu polskiego, żyją inne jeszcze narody; nacjonalizm polski, według tego poglądu, odpycha je od państwa. W związku z tem wyłonił się pomysł przeobrażenia Polski na państwo federacyjne. Można mniemać, co się chce o tych poglądach, ale twierdzić, że one miały coś wspólnego z nacjonalizmem, może tylko ten, kto wziął rozbrat z rzeczywistością.

Gdy ci rzekomi „nacjonalisci” doszli do władzy, utworzyli własną organizację polityczną — Blok Bezpартyjny. Było to rządzące, uprzywilejowane stronnictwo. Nowością jego nie był program, bo go poprostu nie było, lecz myśl połączenia w jednym stronnictwie różnych narodów i narodowości, zamieszkujących państwo polskie. Czy to była idea nacjonalistyczna? Znalazło się tam miejsce dla nacjonalistów żydowskich, nietylko dla Żydów, wyznających ideę asymilacji, lecz i dla przedstawicieli narodowości żydowskiej. Idea ta nie wytrzymała próby życia właśnie pod naciskiem zwalczającego ją nacjonalizmu polskiego.

Słyszeliśmy dalej w Sejmie bardzo miarodajne oświadczenia, które stwierdzały, że zadaniem rządu jest walka z nacjonalistami. Wymieniono obok siebie nacjonalizm polski i nacjonalizm ukraiński. Ideologia obozu rządzącego miała być ponadnacjonalistyczna, traktowała na równi wszystkie narody, zamieszkujące Rzeczpospolitą.

Jeden z ministrów spraw wewnętrznych, dzisiejszy premier, chwalił się, że przyznano prawo polskiego obywatelstwa 600.000 Żydom, które to prawo było wątpliwe. Jeżeli ktoś zechce twierdzić, że ten krok był wyrazem ideologii nacjonalistycznej, to dopuszcza się chyba... przesady.

A wreszcie kwietniowa Konstytucja. Ci rzekomi nacjonalisci stworzyli swoją konstytucję, bez kompromisów; a więc powinna być ona pełnym wyrazem ich ideologii. Konstytucja ta, jak wiadomo, podkreśla, że państwo polskie jest własnością wszystkich obywateli, bez różnicy wyznania i narodowości. Nie mówi ani razu o narodzie polskim, a tylko raz o państwie polskim mię-

Bunt ziemi w Ameryce

Mniej więcej przed pięćdziesięciu laty na rolnictwo nasze, które co tylko doszło do stanu jakiejś takiej równowagi po klęsce powstania i przewrocie gospodarczym, jakim było uwłaszczenie włościan, spadł nowy cios: pszenica nagle „przestała w Gdańsku płacić”. Na rynkach zachodniej Europy, naszych naturalnych odbiorcach zjawiał się nowy dostawca, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej i zaofiarował zboże po cenach znacznie niższych, niż dotychczasowe. Nastąpił kryzys i zaczęło się masowe „wysadzanie z siodła” wśród warstwy ziemiańskiej.

Niebawem otrzymaliśmy dokładne wyjaśnienie tego zjawiska i opis metod rolnictwa amerykańskiego, sporządzony na podstawie naocznych studiów przez młodego wówczas, a radykalnego do dziś ekonomistę - socjologa. Z opisu wynikało, że walka z nowym konkurentem będzie ciężka, jeżeli nie beznadziejna. Ma bowiem oto taki Amerykanin do rozporządzenia dziewiczy, nietknięty, równy jak stół step, nie wymagający nawożenia a ułatwiający niesłychanie uprawę. Chodzą po nim wieloskibowe pługi; sprząta się maszynami, młóci się w polu również maszyną, a ziarno odstawia się od razu do elewatora okręgowego tak, że w gospodarstwie niepotrzebna jest ani sto doła, ani spichlerz. Po odstawieniu ziarna farmer amerykański siedzi sobie na ganeczku, popija whisky i pali fajkę lub żuje prymkę, a całem jego zajęciem jest pilne czytanie kursów giełdowych. W pewnym momencie wysłał krótki telegram: „sprzedać” i gospodarzy okres zakończony pokaznym zyskiem.

Lata sły i warunki powodzenia tej racjonalistycznej idylli rolniczej polepszały się coraz bardziej. Ludność na świecie, zwłaszcza w Europie, rosła jak na drożdżach, zapotrzebowanie na chleb potęgowało się, a mechaniczne środki uprawy roli również się rozwijały i pozwalały na zarywanie coraz to większych obszarów stepowych. Gospodarstwo rolne stało się „fabryką zboża” ze wszystkimi właściwościami racjonalnej fabrykacji, a więc nikt oczywiście nie myślał o wielu produktach, uprawia-

no tylko jedno zboże, pszenicę lub kukurydzę i całość poddano ścisłej dyscyplinie giełdowej.

I tak rzeczy postępowały wciąż w tym samym kierunku, a zastosowanie po wojnie traktora dało jeszcze nowy impuls tej fabrykacji zboża. Rolnictwo europejskie ledwo żyje i utrzymuje się przy życiu już tylko protekcją celną. Ale oto zaczynają nadchodzić z Ameryki wieści o psuciu się tej idylli, a przyczyna tego jest dość nieoczekiwana, mianowicie bunt ziemi.

Gleba, traktowana rabunkowo, odmawia usług. Pod pługiem w Stanach Zjednoczonych jest obszar pięciokrotnie większy, niż wypadłoby z intensywnej gospodarki rolnej. Powycinały hasały nieprzepracowane stada bawołów, na które polowali nasi znajomi z dzieciej lektury „Sokole Oko” i „Siedzący Byk”. A po tych równinach hulają gwałtowne wiatry w pewnych okresach roku. Skutek ogólny jest taki, że obniżył się zapas magazynowanej wilgoci i rozszerzył się pas podlegający chronicznym posuchom. Z ogołoconych wzgórz wody wiosenne spłukują warstwę urodzajną a z równin, które powinny być pozostać pastwiskami, wiatry zwiwają tę warstwę, do czego przyczynia się w wielkiej mierze to, że jednostronna uprawa pozbawia glebę związków. Posuchy, oraz erozja wodna i powietrzna sprawiają, że z zachodu na wschód od gór Skalistych posuwa się... pustynia!

Nie są to bynajmniej rzeczy małe i przemijające. Specjaliści oceniają, że erozja wodna zniszczyła już około 40 milionów hektarów urodzajnej ziemi (dwa razy więcej, niż mamy gruntów ornych w Polsce). Jeden dzień wichrów znosi z wielkich równin i rozpyla bezpowrotnie 300 milionów ton urodzajnej warstwy. Łatwo obliczyć, że równa się to zdjęciu 10-cio centymetrowej powłoki z 200 tysięcy hektarów! Morris I. Cooke przewodniczący wyznaczonego przez prezydenta Roosevelta komitetu do walki z tą klęską, pisze w swem sprawozdaniu: „Gleba, wyniszczona ponad pewien maksymalny stopień, nie

jest w stanie regenerować się inaczej, jak tylko powolnymi metodami przyrody, które rozciągają się nie na dziesiątki, lecz na tysiące lat. Według mego zdania przy dzisiejszym postępie erozji, kraj nasz nie ma przed sobą więcej jak sto lat żywotnej egzystencji”.

Przepowiednia fatalna, zabrano się więc do środków obronnych, a polegają one na racjonalnej gospodarce wodnej, melioracji, terasowej uprawie w pasie stoków górskich, porzuceniu jednostronnych kultur, a wprowadzeniu płodozmianu, sprzyjającego powiększeniu związków gleby, wreszcie zalesianiu wielkich przestrzeni zarówno w obronie od wiatrów, jak i w celu stworzenia rezerwoarów wilgoci. Pewno klęska zostanie odwrócona, ale z tego wynika, że rolnictwo amerykańskie będzie musiało porzucić dotychczasowe metody i upodobnić się do rolnictwa europejskiego, straci więc lwią część swej zdolności konkurencyjnej.

Zmiana, jaką rolnictwo amerykańskie ma przed sobą, jest całkowicie tam doceniana. Sprawozdanie Komitetu Zasobów Narodowych mówi: „Nasze metody uprawy, kopalnictwa i eksploatacji lasów stwarzamy pustynie. Amerykanie muszą sobie uświadomić, że wszelkie nasze nadzieje i aspiracje są drugorzędne w porównaniu z pytaniem, czy będziemy mieli nadal co jeść”. A jaka na to rada? Inny dokument urzędowy powiada: „Zasadniczą rzeczą jest stworzenie typu gospodarstwa rodzinnego... Jeżeli uprawa roli ma być oceniana wyłącznie z punktu widzenia handlowego i monetarnego, t. zn. jedynie według dochodu, jaki daje w stosunku do włożonego kapitału, jeżeli stara zagroda ma być w każdej chwili sprzedana więcej dającemu, to nigdy u ojca nie powstanie pasja przekazania synowi ziemi w lepszym stanie, niż ją otrzymał...”.

Tak oto kraj „fabryk zboża”, które i u nas znajdowały entuzjastów, zaczyna się przekonywać, że te metody to ruina, zarówno materialna, iak i moralna i zaczyna nawracać. Ziemia się zbuntowała i nakazuje szacunek dla siebie jako dla matki, karmicielki... ZYGMUNT RACZKOWSKI

PRZY WŁOSÓW WYPADANIU. KUPIEŻU. LYSIENIU STOSUJE SIĘ MYDŁO CHINOWO-CHMIELOWE I ESENCJE CHINOWO-CHMIELOWA GAŚCEKIEGO (z KOGUTKIEM)

PRZEGLĄD PRASY

SZLACHETCZYNA I SANACJA

„Polonia” widzi w bitwie warszawskiej z r. 1920 zwycięstwo Polski nowoczesnej nad szlachetczyzną, reprezentowaną przez Piłsudczyków.

„Przed 16 laty, masy ludowe pociągnęły linię demarkacyjną pomiędzy Polską szlachecką a Polską nowoczesną. Z krwi chłopskiej i robotniczej, zrodziła się nowa Polska, która zgładziła grzechy Polski szlacheckiej. Ostatnim jej grzechem śmiertelnym była wyprawa kijowska, która nas mogła znowu pozbawić wolności, a za którą zapłaciłaby utratą znacznej części Śląska Opolskiego i Cieszyńskiego.

Przed 16 laty nad Wisłą został porzeczony ostatecznie duch szlachetczyzny. Wszelkie próby odnowienia go przez zdeklarowanych potomków szlacheckich i ich klientów są i będą ostatecznie daremne. Przez przeszło dziesięć lat usiłują przekreślić zwycięstwo ludu nad Wisłą i zamienić nową Polskę, Polskę ludową i narodową, na folwark szlachty nowoczesnej, w którym przysługiwaliby jej wszelkie prawa i korzyści, a lud ponosiłby tylko ofiary. Widzimy dzisiaj skutki polityki nowoczesnej szlachty polskiej”.

Jest istotnie wielkie podobieństwo między dawną, egoistyczną i polityczną tępą szlachtą Polski 18-wiecznej a „szlachtą” sanacyjną, uważającą państwo za swój własny folwark.

KONSERWATYSCY O ŻYDOWSKICH ADWOKATACH

Konserwatywny „Dziennik Późniejszy” omawiając skreślenie trzech adwokatów Żydów z listy adwokackiej, zauważa:

„Od wielu lat rozlegają się głosy o numerus clausus dla Żydów w adwokaturze. Sądymy, że czas ostatni, aby głosy te przybrały realne kształty.

„Przyłączamy się bez wahania do głosów tych adwokatów, zwłaszcza z Krakowa, Lublina i Lwowa, którzy od wielu lat walczą z naporem żydostwa do zawodu adwokackiego. Nie możemy się pod żadnym pozorem zgodzić na to, że by Żydzi mieli trwonić ten wielki kapitał zaufania, który adwokatura polska zdołała sobie zaskarbić w całym społeczeństwie”.

Coraz częściej w prasie konserwatywnej odzywają się głosy przeciw Żydom. Ideologia narodowa zdobywa coraz szersze koła.

Gen. Gamelin na Zamku

Dekoracja francuskich oficerów polskimi odznaczeniami

WARSZAWA (PAT). Szef francuskiego sztabu generalnego i wiceprzewodniczący rady wojennej, gen. Gamelin zwiędził w niedzielę w godzinach rannych muzeum wojska, park i pałac Łazienkowski, pałac belwederski i Wilanów. Generałowi Gamelin towarzyszyli podczas zwiedzania i udzielali objaśnień gen. Reguński, płk. dyr. Gembarzewski, rtm. Dziewanowski i dyr. Lorenz.

W Wilanowie podejmował gen. Gamelin właściciel Wilanowa, p. Branicki.

Po zwiedzaniu gen. Gamelin w towarzystwie Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, gen. Rydza - Smigłego udał się na Zamek królewski. Ustawiony na dziedzińcu zamkowym batalion piechoty z chorągwią oddał honory wojskowe, orkiestra zaś odegrała francuski hymn narodowy. U wejścia do komnat zamkowych powitał przybyłych szef gabinetu wojskowego Pana Prezydenta R. P., gen. Schally.

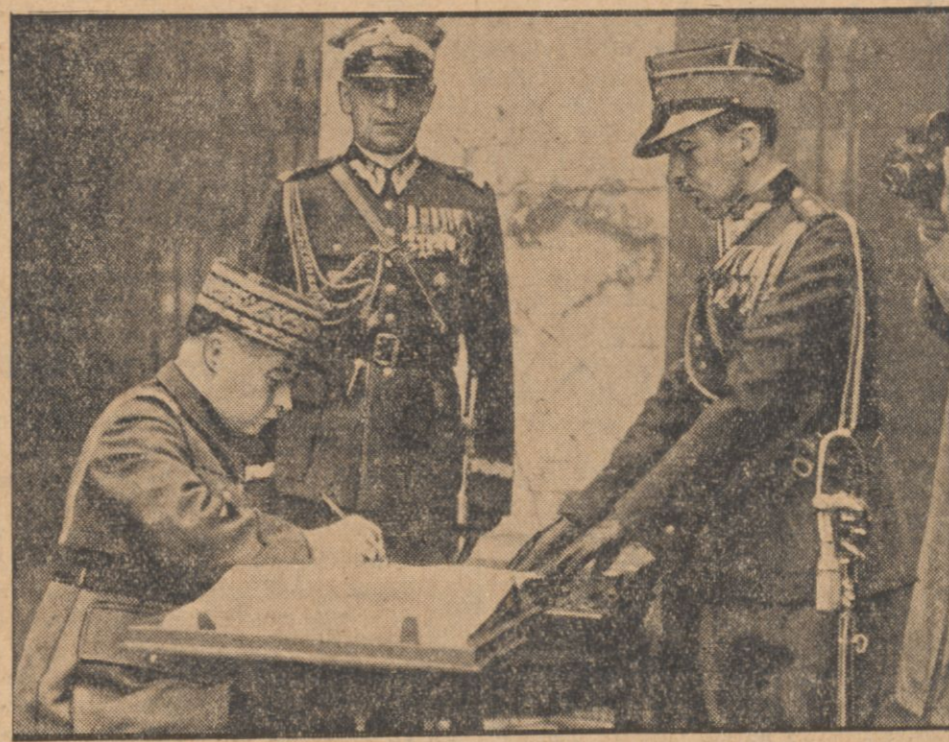
Generałowie Rydz - Smigły i Gamelin przeszli następnie do sali Mirowskiej Zamku, gdzie oddał im honory pluton kompanii zamkowej, po czym generał Rydz - Smigły przedstawił generała Gamelin Panu Prezydentowi R. P.

Pan Prezydent R. P. przyjął następnie gen. Gamelin na audjencji, po której Pan Prezydent udekorował generała Gamelin wielką wstęgą orderu Polonia - Restituta. Podczas aktu dekoracji obecni byli Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Rydz - Smigły, prezes rady ministrów gen. Sławoj - Składkowski, minister spraw zagranicznych Beck,

wiceminister spraw wojskowych gen. Głuchowski, inspektor armii gen. Sosnkowski, szef sztabu głównego gen. Stachiewicz, ambasador R. P. w Paryżu Łukasiewicz, generałowie Wieniawa - Długoszowski,

francuscy oraz członkowie domu cywilnego i wojskowego Pana Prezydenta R. P.

W czasie dekoracji ustawiony na placu Zamkowym batalion piechoty z chorągwią oddał honory wojskowe,



Szef francuskiego sztabu generalnego gen. Gamelin, po złożeniu wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza wpisuje się do księgi pamiątkowej

Bończa - Uzdowski, Reguński i Schally, attaché wojskowy w Paryżu płk. Fyda, szef kancelarii cywilnej P. Prezydenta Lepkowski, ambasador Francji Noel, attaché wojskowy Francji gen. d'Arbonneau, attaché morski komandor Arzure, towarzyszący generałowi Gamelin oficerowie

a orkiestra odegrała francuski hymn narodowy.

Po dekoracji Pan Prezydent R.P. podejmował generała Gamelin śniadaniem.

WARSZAWA (PAT). W niedzielę w południe szef sztabu głównego gen. Stachiewicz udekorował oficerów francuskich odznaczeniami polskimi. Udekorowani następują:

francuski attaché wojskowy w Warszawie, gen. d'Arbonneau — orderem Polonia Restituta 2-iej klasy, mjr. Petibon z francuskiego sztabu generalnego — orderem Polonia Restituta 4-iej klasy,

pomocnik francuskiego attaché wojskowego w Warszawie mjr. La-

dzny narodami świata. Jeżeli w tem wszystkim jest nacjonalizm, to chyba bardzo mocno zakonserwowany. Twórcy konstytucji są zawodowymi konspiratorami; ale tak zakonserwować ideę nacjonalistyczną, to już wielka sztuka.

Na papierze można wszystko

twierdzić, dialektyka nie ma granic. Można robić z białego czarne, a z czarnego białe. Ale powinny tu działać jakieś hamulce; jeżeli już nie zamilowanie do ścisłego operowania pojęciami, to przynajmniej poczucie humoru.

R. RYBARI

pazza — orderem Polonia Restituta 4-iej klasy,

kpt. Laquet, kierownik referatu polskiego we francuskim ministerstwie wojny — złotym krzyżem zasługi.

WARSZAWA (PAT). W niedzielę o godz. 18,20 gen. Gamelin wyjechał do Krakowa.

Na dworcze Głównym gen. Gamelin żegnał: Generalny Inspektor Sił Zbrojnych, gen. Rydz - Smigły, 1-szy wiceminister spraw wojskowych gen. Głuchowski, szef sztabu głównego gen. Stachiewicz, gen. Reguński, gen. Malinowski w zastępstwie dowódcy O. K. 1. Gen. Bończa - Uzdowski, gen. Wieniawa - Długoszowski, wyżsi oficerowie sztabu głównego, O. K. 1 oraz oficerowie komendy miasta z zastępcą komendanta płk. Czurukiem.

Obecni byli członkowie ambasady francuskiej z ambasadorem Noelem.

Z salonu recepcyjnego dworca udekorowanego flagami o barwach narodowych polskich i francuskich — gen. Gamelin przeszedł w towarzystwie Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Rydza - Smigłego do pociągu odchodzącego do Krakowa.

Na peronie ustawiła się kompania chorągwianna 30 p. p. z orkiestrą.

Przy dźwiękach marsza generalnego gen. Gamelin przeszedł przed frontem kompanii honorowej, po czym powitał oddział wojskowy po polsku „Czołem, kompania”.

Po pożegnaniu się z Generalnym Inspektorem Sił Zbrojnych gen. Rydzem - Smigłym, generał i jego przedstawicielami korpusu oficerskiego — gen. Gamelin oraz towarzyszący mu oficerowie zajęli miejsce w wagonie.

W chwili odejścia pociągu orkiestra wojskowa odegrała narodowy hymn francuski.

Generałowi Gamelin towarzyszą w podróży: szef sztabu głównego gen. Stachiewicz, szef oddziału 2-go sztabu głównego płk. Pełczyński, mjr. Axentowicz, attaché wojskowy w Paryżu płk. Fyda i francuski attaché wojskowy gen. d'Arbonneau.

Wielkie uroczystości narodowe

(Dokończenie ze strony 1-ej)

ale także zamówione autobusy w ostatni dzień zastrajkowały. Podobnych „ulawień” było więcej.

Mimo tego rodzaju przeszkód, przybyło zgórą 30.000 zorganizowanych narodowców, którzy zebraли się na boisko sokole, a potem pochodem ruszyli do hali targowej na nabożeństwo. Miasto całe witało maszerujących niezwykle owacyjnie, a idących w ordynku członków obrzucano kwiatami. Po nabożeństwie ruszył pochód na boisko sokole, gdzie odbyło się zgromadzenie przy udziale około 50.000 słuchaczy, którzy zajęli boki i trybuny, a nawet musieli się znaleźć poza obrębem boiska. Po zagajeniu przez prezesa okręgu wielkopolskiego, p. Wróbla, ks. p. Grądyński odczytał apel poległych, po którym kilkuminutową ciszą uczczono pamięć bohaterów. Następnie ks. P. Grądyński odczytał modlitwę za Wielką Polskę. Mec. Celiński mówił o niebezpieczeństwie ruchu komunistycznego, a red. Piszcz z Gdyni, przedstawił sprawę gdańską i za kusy niemieckie. Uczestnicy w sposób bardzo żywy manifestowali swoje uczucia w tej sprawie i protestowali przeciwko polityce mogącej narazić na szwank nasze interesy narodowe i państwowe. Po przemówieniu p. Niebudka odśpiewano Hymn Młodych i na tem zebranie zakończono.

OSTROŁĘKA

Przebieg manifestacji narodowej w Ostrołęce był następujący. Po ustawieniu się pochodu, składającego się z organizacji Stronnictwa Narodowego z powiatów: ostrołęckiego, łomżyńskiego, makowskiego i miejscowych stowarzyszeń, na Placu 3-go Maja, udano się na pola bitwy z roku 1831, gdzie pod pomnikiem poległych w tej bitwie krótko przemówił prof. W. Staniszkis; następnie złożono wieńce. Przy dźwiękach orkiestry sokolej pochód ruszył z powrotem do miasta, na nabożeństwo. Po nabożeństwie pochód przeszedł przez miasto na Plac 3-go Maja, gdzie przemawiali prof. Staniszkis i dr. Psarski. Po przemówieniach entuzjastycznie uchwalono rezolucję i wysłanie depesz do Romana Dmowskiego i biskupa Łukomskiego.

Uroczystość została zakończona defiladą. Całe miasto brało udział w manifestacji, licząc uczestników obliczono na około 11 tysięcy osób. Szczegóły podane będą w korespondencji.

LWÓW

Mszę św. odprawił ks. arcybiskup Twardowski. Po nabożeństwie wyruszył pochód pod Teatr Wielki, gdzie się odbyło na placu wielkie zebranie. W zgromadzeniu uczestniczyło 15 tysięcy osób. Przemawiali: prof. St. Głąbiński, red. Stefan Sacha, Cieński, Macieliński i inni. Przyjęto jednomyślnie rezolucję. Nastroj panował podniosły. Publiczność żywo oklaskiwała przemówienia.

WŁOCŁAWEK

W rocznicę „Cudu nad Wisłą” odbyło się duże zebranie Stronnictwa Narodowego na boisku T-wa „Sokół”. Zebranie zajął prezes A. Michałowski, podkreślając w swym przemówieniu dwa pierwiastki, t. j. katolicki i narodowy, jakie się integralnie złożyły na zwycięstwo w 1920 r. Poza tem nawiązał do obecnej sytuacji ogólnej z której wyłaniają się podobne jak w 1920 r. niebezpieczeństwa, wobec których naród polski nie może pozostać obojętnym. Poległych w obronie Wisły i Wielkiej Polski uczczono jednominutowym milczeniem. Następny mówca red. Starzewski omówił przyczynę, przebieg i zwycięstwo wojny polsko-bolszewickiej w wyniku której uratowaliśmy naszą niepodległość polityczną, ale nie stworzyliśmy jeszcze Polski Narodowej. Te osiągnęliśmy dopiero po całkowitem zwycięstwie i zupeł-

nie zniszczeniu żydo-komuny w Polsce. Celu tego dopniemy przy powszechnej mobilizacji naszego narodu pod kierownictwem Stronnictwa Narodowego.

Trzeci skolei mówca, p. Pytko przedstawił sytuację zewnętrzną i wewnętrzną Polski, oraz na tym tle rozwinął walkę na życie i śmierć dwu ideologii, dwu światów: narodowego i międzynarodowego żydostwa i komunizmu. Przytem wizji komunistycznej Polski przeciwstawił wizję Polski Narodowej, za jaką walczył cały naród w 1920 r., a obecnie walczy Stronnictwo Narodowe.

Poczem prezes Michałowski odczytał rezolucję, stwierdzając powagę chwili i nawołując do popierania akcji i wstępowania Polaków do szeregów Str. Narodowego.

Na zakończenie odśpiewano Hymn Młodych. Ustawiczne okrzyki na rzecz idei i Polski Narodowej oraz huczne okłaski jakimi przerywano wywody mówców świadczyły dobitnie o podniosłym nastroju tego zebrania, które, mimo licznie zgromadzonej publiczności, bo około tysiąca osób o różnych przekonaniach politycznych, niczem nie zostało zakłócone. Po zebraniu sformułowano się w zwartym szyku delegacja, która zainicjowała wieńce pod pomnik poległych w r. 1920. Karne szeregi młodych narodowców były owacyjnie witane przez przechodzącą publiczność, która wznosiła niemiłkające okrzyki na cześć Obozu: Polski Narodowej.

BIAŁYSTOK

Obchód, zorganizowany w Białymstoku przez Stronnictwo Narodowe, wypadł imponująco.

Zbiórka członków Str. Nar. miała miejsce na placu Wyzwolenia. Przybyli tam członkowie Stronnictwa z Białegostoku i Wasilkowa, oraz delegacji kół wiejskich z całego powiatu. Wraz z temi grupami wiejskimi, które stawiły się do piero na samą defiladę, karne szeregi członków Stronnictwa liczyły 3000 głów, prawie wyłącznie mężczyzn, przeważnie młodych, wykazujących świetną postawę, dyscyplinę, zapał i wyrobienie.

Szeregi Stronnictwa ruszyły pochodem z własną orkiestrą, z pl. Wyzwolenia do kościoła św. Rocha, a po Mszy św. pod pomnik Nieznanego Żołnierza, gdzie złożono wieńce. Następnie pochód zetknął się z uczestnikami drugiego obchodu, wychodzącymi z drugiego kościoła. Odbyła się defilada, w której wzięło udział wojsko, organizacje P. W., Stronnictwo Narodowe i inne organizacje.

W czasie przemarszu wojska członkowie Stronnictwa wznosili wojsku żywiołową owację, rzucając kwiaty i wznosząc okrzyki na cześć Armii Narodowej.

Po defiladzie pochód Stronnictwa, oraz tłumy publiczności udały się na wiec Stronnictwa Narodowego na plac Wyzwolenia. Zgromadziło się tam około 10 tysięcy słuchaczy. Wiec otworzył w imieniu Stronnictwa Narodowego p. Kej na z Białegostoku. Przemawiali ks. prezes Ostrowski ze Złotocji o niebezpieczeństwie komunistycznym, red. J. Gierlich z Warszawy o istocie, zadaniach i celach Stronnictwa Narodowego i p. Kejna o sprawie Gdańska. Wiec odbył się w imponującym porządku (próbę dywersji komunistycznej zgłoszono w zaródku), w powadze i skupieniu. Zebrane tłumy żywo reagowały na przemówienia mówców z entuzjazmem podchwytowały wznoszone okrzyki i trwały wytrwale na placu pomimo ulewnej deszczu.

Wiec zakończono okrzykami przeciwko komunie, oraz na cześć Wielkiej Polski, Armii Narodowej, Obozu Narodowego i jego wodza, Romana Dmowskiego, oraz na cześć polskiego Gdańska.

Władze ujawniły niezrozumiałą dbałość o niepsucie humoru Żydom. Tak naprzykład z pośród transparentów, niesionych w pochodzie Stronnictwa Nar. starostwo kazało usunąć transparent „Precz z żydo-komuną”. Z przedłożonego na żądanie starostwa do zatwierdzenia schematu przemówień mów

ców na wiecu skreślono punkt o rozwiązaniu sprawy żydowskiej (coprawda, mówcy potrafili powiedzieć dużo o sprawie żydowskiej przy innych punktach) i tak dalej.

INNE MIEJSCOWOŚCI

Oprócz wymienionych wyżej obchodów, odbyły się jeszcze uroczystości w Radomiu, Częstochowie, Zamościu i w wielu innych miastach. Ze względów technicznych sprawozdania z nich podamy w następnych numerach.

Brednie „Iskry”

W kilku pismach pojawił się tendencyjny komunikat „Iskry” o uroczystościach pod Radzymiinem. Autor komunikatu wcale na uroczystościach nie był, pisze bowiem, że „nikt z czołowych przywódców Stronnictwa Narodowego nie zjawiał się w Radzymiinie”. Inne informacje są równie ściśle.

Obchód pod Ossowem

Jak w latach ubiegłych, tak i w tym roku, Komitet budowy i ochrony pomnika oraz goście w Ossowie urządili uroczysty obchód sławnej historycznej rocznicy.

O godz. 11-ej w kaplicy, wzniesionej obok bratniej mogiły, odprawił Mszę św. proboszcz z Okuniewa ks. Gotlieb, poczem wygłosił kazanie ku czci Królowej Polski, N. M. Panny. Podczas nabożeństwa zebrani śpiewali pieśń „Serdeczna Matko” i „Pod Twoją obronę”. Następnie adwokat Stanisław Kijeński przemówił w imieniu Komitetu do zebranych.

Mogiły poległych zostały pokryte wieńcami i kwiatami, przyniesionymi przez zebranych.

Na uroczystości zebrało się parę tysięcy osób, przybyłych z Warszawy i z okolicy. Wojskowość była reprezentowana przez delegację, złożoną z kilku oficerów i podoficerów z Rembertowa. Przybyły oddziały harcurskie ze sztabdarami, Koło przysposobienia wojskowego i strzelców, dwie okoliczne strażnie ogniewe obywatelskie z orkiestrami dzieci szkoły powszechnej w Ossowie, przedstawiciele stowarzyszeń społecznych w Warszawie.

Morderstwo na Anopolu Tragiczne skutki przytępiły

W dniu wczorajszym na Anopolu wydarzył się wstrząsający wypadek.

Do Stefana Rębalskiego, zamieszkałego w barakach Anopolskich przyszedł syn jego Wacław, lat 26, kolporter gazet (nigdzie niemeldowany) w towarzystwie przyjaciela swego Aleksandra Polakowa (również nigdzie niezameldowanego). Stary Rębalski postanowił gości uraczyć i w tym celu posłał po wódkę.

W czasie libacji, gdy towarzystwo było już dobrze podchmielone między przyja-

Proces o zabójstwo wachm. Bujaka Chaskielewicz odpowiadać będzie za rozmyślne popelnienie zabójstwa

Sędzia śledczy przy warszawskim Sądzie okręgowym zakończył w tym tygodniu przesłuchiwanie świadków w sprawie zabójcy śp. wachmistra Bujaka w Mińsku Mazowieckim, Chaskielewicz. Zbadano około 50 osób, w tem szeregu oficerów i szeregowców W. P. Akta sprawy jeszcze w b. tygodniu przekazane będą do prokuratury, celem sporządzenia aktu oskarżenia. Chaskielewicz odpowiadać będzie z art. 225 k. k. za

zabójstwo z rozmysłem. Obrona oskarżonego zapowiada zgłoszenie podania do władz sądowych o zbadanie poczynił ności zabójcy Bujaka, Chaskielewicz. Do czasu rozprawy Chaskielewicz przewieziony został z więzienia na Pawiaku do więzienia Mokotowskiego. Proces o zabójstwo śp. wachmistra Bujaka znajdzie się na wokandzie sądowej w końcu m. października rb.

Sąd Najwyższy o urlopach Nowe zasadnicze orzeczenie

Dotychczas sądy stały na stanowisku, że odszkodowanie za urlop należy się dopiero po przepracowaniu jednego roku na danej posadzie. W innych wypadkach obliczano odszkodowanie częściowo zależnie od ilości przepracowanych miesięcy. Obecnie Sąd Najwyższy orzekł inaczej, mianowicie wyszedł z założenia, że urlop jest wartością niepodzielną i że bez względu na to, czy

pracownik ma za sobą 12 miesięcy pracy, czy tylko jeden miesiąc, pracodawca, likwidując z pracownikiem stosunek służbowy, winien mu zapłacić odszkodowanie za urlop pieczętny. Orzeczenie to zostało wydane przez zwiększony komplet sądowy, przez we wszystkich na przyszłość procesach będzie ono w sposób decydujący usuwało wszelkie wątpliwości. (om)

Udaremnienie wielkiej afery Przypadek zdemaskował oszusta

Eugeniusz Nikitin (Godowska 4, Marymont) motorowy tramwajów miejskich w zajeźdni na Muranowie, znany był oddawna z tego, że brał z różnych firm — na raty — towary, które natychmiast sprzedawał za gotówkę, nie placąc później rat. W związku z tem N. groziło usunięcie ze służby, niewiadomo jednak dlaczego dyrekcja pozostawiła go na stanowisku. Pobory N. obłożono aresztem, dokonywując potrąceń na poczet długów, których suma dochodziła do 40.000 złotych.

Ostatnio Nikitin, pragnąc zdobyć większą ilość gotówki, wpadł na nowy pomysł. W czasie urlopu ukradł, w niewyjaśniony sposób, blankiet dyrekcji tramwajów i autobusów, który zaopatrzył w podrobioną pieczęć i sfałszowane podpisy dyrekcji. Z dokumentem tym wyjechał do Puszczy Białowieskiej, gdzie zgłosił się do jednego z tartaków i podając się za „inżyniera” dyrekcji tramwajów i autobusów w Warszawie, zamówił kilkanaście wagonów podkładów kładąc nacisk na terminową wysyłkę dyrekcji tramwajów o przesunięciu ter-

taku, nie otrzymawszy odpowiedniej ilości wagonów, zawiadomił „expressem” dyrekcję tramwajów o przesunięciu terminu dostawy. Oszustwo wyszło na jaw i Nikitin, który miał zamiar cały transport sprzedać właścicielom składów drzewa w Warszawie, nietylko został pozbawiony spodziewanych zysków, ale stracił pracę w tramwajach i został oskarżony o oszustwo. (k).



GRUŻLICA PŁUC

Jest nieulegalna i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar.

Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu grypy, uporczywego męczącego kaszlu i t.p. stosuj pp. Lekarzy „Balsam Trikolan-Age”, który ułatwiający wydzielenie się płucnicy usuwa kaszel.

Losowanie pożyczki inwestycyjnej

Delegatura Pożyczki Inwestycyjnej wyznaczyła termin ciągnięcia pierwszej serii Pożyczki. Losowanie premii I-szej serii Pożyczki odbędzie się w ministerstwie skarbu w dniu 5 września. Wylosowana będzie ogólna ilość premii na sumę 1.800.000 zł., w tem premia 500.000 zł. i 100.000 zł. (i).

Kradzież w dyrekcji lasów państwowych

W dniu wczorajszym władze śledczą zaalarmowane zostały wiadomością o dokonaniu zachwałej kradzieży w biurach Naczelnej Dyrekcji Lasów Państwowych.

Nieznani sprawcy dostali się do lokalu przy ul. Wawelskiej 52-54, skąd skradli maszynę do liczenia i maszynę do pisania oraz inne cenniejsze przedmioty na ogólną sumę około 5.000 zł.

Policja wdrożyła energiczne dochodzenie, celem wykrycia sprawców zachwałej kradzieży. (kd)

Zbrodnicza rozprawa

Między Henrykiem Sułkowskim i Władysławem Cieślakiem, mieszkańcami wsi Julianowo, gm. Zagórz, istniały zadawnione porachunki osobiste.

W dniu wczorajszym dwaj wrogowie spókali się przed zagrodą Sułkowskiego. S. chwycił siekiere i uderzył Cieślaka w głowę.

Rannego przewieziono w stanie ciężkim do Warszawy i umieszczono w szpitalu Przemienienia Pańskiego, zbrodniarza zaś aresztowano i skutego w kajdany przewieziono do więzienia.

PROSZKI
Kogutek
ZASTOSOWANIE:
GRYPA, PRZEZIĘBIENIE
BÓLE GŁOWY, ZĘBÓW i t.p.
JAKOŻE ORYGINALNE PROSZKI W PAKIETACH I „KOGUTKIEM”
PATRZCIE JAKIE PROSZKI WAM DAJA
ODWYŻE SA JUŻ NAŚLADOWNICTWA
ORYGINALNE PROSZKI „MORGENO-NERVOZINI” - KOGUTKIEM
CZAJE WŁOCHOWICZ
WARSZAWA
Pozostaw „MORGENO-NERVOZINI” SA TEL I W TABLETKACH

Krwawe zajście w Wierzchosławicach

Oficjalna P. A. T. donosi: „W czasie obchodu rocznicy święta 15 sierpnia w Wierzchosławicach powiatnowskiego, urządzonego przez Stronnictwo Ludowe, większa grupa, składająca się z „Młodzieży Wiejskiej”, zwolenników Stronnictwa Ludowego, rzuciła się na pełniącego służbę posterunkowego policji śledczej Ratajczaka, w sposób bestjalcki bijąc go i ciężko raniąc. Napadnięty post. Ratajczak resztkami sił dotarł do posterunku policji, gdzie usiłował schronić się przed napastnikami. Napastnicy otoczyli lokal posterunku policji, domagając się wydania ciężko rannego Ratajczaka.

Wezwania komendanta posterunku do rozejścia się nie odniosły skutku, przeciwnie napastnicy próbowali wyważyć drzwi, jednocześnie podpalając budynek posterunku. Obecni na posterunku policjanci w liczbie 5-ciu odparli napastników i w trakcie obrony przed nacierającym tłumem dali kilka strzałów, w wyniku czego jeden z napastników został zabity, jeden zaś ranny. Spokój został niezwłocznie przywrócony. Na miejsce wypadku przybyli przedstawiciele władz, zarządzając energiczne śledztwo. Stan pobitego Ratajczaka jest beznadziejny”.

Pożar na ul. Koźlej Jedno z mieszkań doszczętnie spłonęło

W dniu wczorajszym około godziny 20-ej mieszkańcy domu przy ul. Koźlej 7 zauważyli wydobywające się z mieszkania parterowego, należącego do Moszka Frydmana, kłęby dymu.

Ponieważ F. bawi wraz z rodziną na letnisku i mieszkanie było zamknięte sąsiedzi zwrócili uwagę dozorczy, który skolei zaalarmował straż ogniową.

W chwili rozpoczęcia akcji straży pożarnej mieszkanie było niemal doszczętnie już spalone.

Od żaru, powstałego w mieszkaniu, przetopila się rura gazowa i ulatniający się gaz zaczął się palić. Jednocześnie ogień objął sufit, od którego zapaliła się podłoga mieszkania, mieszczącego się na pierwszym piętrze Moszka Ajdenma-

na. Po dwugodzinnej akcji pożar ugaszono.

Przyczyną pożaru było zapalenie się sadzy w szczelinach przewodu kominowego miejscowej piekarni.

Straty narazie nieustalone. Mieszkanie Frydmana zostało opieczetowane aż do czasu przybycia właścicieli. (kd).

Transparent komunistyczny

Na przewodach tramwajowych przy ulicy Nalewki 15 nieznanymi sprawcy zawiesili transparent z napisem o treści wyrotowej. (kd)

Program święta pułkowego 1-go p. a. l.

Wczoraj, w przeddzień święta miątkowych, rozdanie nagród ze nastąpiło o g. 20.15 złożenie hołdu... w kościele garnizonowym. O g. 10-ej nastąpi wręczenie odznak pa-

Potworna zbrodnia chciwej wieśniaczki W bestjałski sposób zamordowała córkę i wnuczkę by zagarnąć majątek

Onegdaj Sąd Okręgowy w Wilnie rozpatrzył sprawę Anny Adlisowej, m-ki wsi Lejpuny, gm. olkienickiej, oskarżonej o zamordowanie w sposób bestjałski swej córki Jadwigi Kozłowskiej l. 26, oraz trzyletniej wnuczki Józefy. Ponura zbrodnia rozegrała się na tle majątkowym. Mąż bowiem oskarżonej Adlisowej—Bronisław, umierając zapisał swój majątek żonie i córce, przycząc ostatniej zapisał trzy czwarte całego gospodarstwa. To było powodem czę-

stych kłótni i w czasie jednej z nich Adlisowa porwała siekiere, zadając najpierw córce a potem wnuczce kilka ciosów, wskutek czego obie zmarły. W tymże dniu Adlisowa została aresztowana i osadzona w więzieniu. Śledztwo ustaliło jej całkowitą winę. Po kilkugodzinnej rozprawie Sąd ogłosił wyrok skazujący potworną zbrodniarkę na 15 lat więzienia, oraz na pozbawienie praw po odbyciu kary na okres lat 10-ciu. (e)

„Studjum Katolickie na temat Katolicka myśl wychowawcza“ w Wilnie 28. VIII — 1. IX 1936 organizowane przez Naczelny Instytut Akcji Katolickiej w Polsce

Piątek, 28 sierpnia godz. 9-ta Nabożeństwo w Ostrej Bramie. Mszę św. odprawi J. E. Ks. Arcybiskup Metropolita Jałbrzykowski. Godz. 11-ta Uroczysta inauguracja w Sali Śniadeckiego U. S. B. Otwarcie, przemówienia, wybór prezydium. I referat: „Katolicka idea wychowawcza” — wygł. ks. prof. dr. Konstanty Michalski. II referat: „Wychowanie wobec kultury współczesnej” — ks. prof. dr. Jan Stepa. Godz. 16-ta Sekcja wychowania religijno-moralnego. 1. „Wychowanie

religijno-moralne w domu i szkole” (powszechniej) — S. Barbara Żulińska. 2. „Wychowanie religijno-moralne w szkole średniej”. **Sobota, 29 sierpnia.** Godz. 8.30 Nabożeństwo w kościele św. Jana. Konferencję religijną wygł. ks. kan. L. Zebrowski. Godz. 10-ta Sekcja wychowania rodzinnego. 1. „Zasady i ideał katolickiego wychowania rodzinnego” — prof. Witold Bałachowski. 2. „Akcja nad usprawnieniem rodziny w jej roli wychowaw.” — dr. Marja Sliwińska-Zarzecka. Godz. 16-ta Zebranie plenarne. III. referat: „Współczesne prądy i metody pedagogiczne w świetle krytyki naukowej i moralnej” — prof. dr. Zygmunt Kukulski. IV. referat: „Zasady personalizmu a wychowanie” — prof. dr. Karol Górski.

Poniedziałek, 31 sierpnia. g. 8.30 Nabożeństwo — jak w sobotę. Godz. 10-ta Sekcja wychowania społecznego. 3. „Współczesna oświata katolicka” — dr. Marjan Wachowski. 4. „Rola środków wychowawczych w naprawie niesprawiedliwości społecznej” — ks. prof. dr. Aleksander Wóycicki. Godz. 16-ta. Zebranie plenarne. VIII. referat: „Współpraca szkoły z rodziną” — Zofja Iwaszkiewiczowa. IX. referat: „Właściwe postawienie troski o ciało” (wychow. fizyczne) — prof. dr. Eugenjusz Piasecki.

Godz. 16-ta Zebranie plenarne. III. referat: „Współczesne prądy i metody pedagogiczne w świetle krytyki naukowej i moralnej” — prof. dr. Zygmunt Kukulski. IV. referat: „Zasady personalizmu a wychowanie” — prof. dr. Karol Górski. **Niedziela, 30 sierpnia.** Godz. 8.30 Nabożeństwo — jak w sobotę. Godz. 10-ta Sekcja wychowania społecznego. 1. „Wychowanie państwowe” — prof. dr. Ludwika Dobrzyńska - Rybicka. 2. „Wychowanie społeczne” — dr. Andrzej Niesiołowski. Godz. 16-ta Zebranie plenarne. V. referat: „Szkoła wyznaniowa” — ks. dr. Michał Klepacz. VI. referat: „Szkoła jako czynnik wychowania moralnego” — prof. Ludwik Skoczylas. VII. referat: „Polskie i katolickie ideały i systemy wychowawcze” — ks. prof. dr. Michał Sopoćko.

Godz. 16-ta Zebranie plenarne. V. referat: „Szkoła wyznaniowa” — ks. dr. Michał Klepacz. VI. referat: „Szkoła jako czynnik wychowania moralnego” — prof. Ludwik Skoczylas. VII. referat: „Polskie i katolickie ideały i systemy wychowawcze” — ks. prof. dr. Michał Sopoćko.

Godz. 18-ta Końcowe zebranie plenarne. X. referat: „Harmonia praw Kościoła, rodziny i szkoły — do wychowania” — prof. dr. Ignacy Czuma. Zakończenie i zamknięcie Studium. Dyskusje odbywać się będą na obradach sekcyjnych.



„NAUCZYCIELKA“

Kom. w 3 aktach D. Nicodemi'ego. Reż. M. Szpakiewicz

Powszechnie jest lubiany ten pisarz włoski, który z rodzimego półwyspu przepłynął przez wszystkie sceny europejskie. I Wilno poznało ze scen swoich niemal wszystkie jego utwory. Słynny jest jego „Świt, dzień i noc”, „Gałganek”, wstrząsający „Cień”. „Nauczycielka” należy może do najsłabszych utworów popularnego pisarza. Z wytwornością łączy Nicodemi prawdziwy wdzięk pióra, którym zniewala, i ten słoneczny kąt widzenia, który sprawia, że potracając nawet o dramat duszy człowieka wyzarowuje uśmiech, że z najlepsz-

niejszego zawikłania znajduje wyjście, a dla sytuacji zda się smutkiem swym beznadziejnej — rozwiązanie pogodnie, jeśli nie radosne. Ten optymizm jest charakterystyczny w twórczości Nicodemi'ego. Tak jest i z dramatem młodej „Nauczycielki”. I dobra jest robota sceniczna dwu pierwszych aktów sztuki. W trzecim (sceny z Matją) opowiada autora bezgranicznie gadulstwo. To też wiecze się w nim scena za sceną, w których hrabia-burmistrz gada i gada o swych dusznych przeżyciach, swej samotności, swej

potrzebie kochania tak dużo i tak niemięsko, że nuda opanowuje widza. I dziwi się, że, mimo tę gadaninę, Marja nie domyśla się nic z tego o czym publiczność wie już od początku pierwszego aktu. Gdy przed dziesiątkiem z górą lat grał „Nauczycielkę” w Teatrze Polskim w Lutni Solska w Konstancym Tatarkiewiczem, sceny te ku pożytkowi sztuki i widza były mocno określone — to też akt III pozostawił zupełnie inne wrażenie niż wczoraj gdy włókł się tak beznadziejnie. Grze aktorów nie zarzucić nie można. Pani Wierczkowska w trudnej, zwążywszy zmienność nastrojów Marji i dramatyczność jej przeżyć, roli, czuła się doskonale i dała dramatowi duszy dziewczyny głęboki podkład szczeroci i prostoty. A wyglądała wprost uroczco. P. Mroźewski grą opanowaną i podkreśleniem dominującej roli jaką odgrywa serce w szerokiej piersi hrabiego burmistrza — zdobył dlań sympatię i uznanie widza. Woltejkę w grze i typie zdegradowanego pedagoga — świetny i przemily. Heroda - dyrektorkę szkoły interpretowała inteligentnie i z dobrem zaznaczeniem szczegółów p. Puchniewska. Bardzo dobrze postawił włoskiego donżuana p. Siezieniewski — tylko poco ta czarna koszula? Takiego kulturydżosija i winosadza minonum gentium cechuje właśnie jaskrawa a tania elegancja, jakaś bajecznie kolorowa koszula, beznadziejny w smaku kławat i fałszywy w nim brylant. P. S. zaś wyglądał jak cygan z orkiestry cymbalistów w restauracji na Margaretheninsel w Budapeszcie. Dobry w epizodach starszej, steryoryzowanej nauczycielki i botum fackiego woźnego magistratu byli pp. Chaniecka i Utnik, wreszcie p. Borowski jako agent policyjny. Pokój „Nauczycielki” w swej słonczności i poezji prawdziwie uroczy.

Zamknięcie 11-ej Olimpijady Polska na 22-giem miejscu

W niedzielę wieczorem nastąpiło uroczyste zamknięcie 11-ej olimpijady w Berlinie. Na stadionie wobec 100 tysięcy widzów w obecności kanclerza Hitlera, prezydent międzynarodowego komitetu olimpijskiego hr. Baillet - Latour wśród zur pełnej ciszy ogłasza w imieniu komitetu jedenaste igrzyska olimpijskie zamknięte i wzywa młodzież całego świata na dwunaste igrzyska w Tokio w 1940 roku. Zamykając Olimpijadę dziękuje niemieckiemu narodowi i jego wodzowi oraz stolicy Rzeszy za wzorowe przeprowadzenie igrzysk. Po zdjęciu sztandarów poszczególnych państw z masztów oraz sztandaru olimpijskiego zgaszono znicz olimpijski, który płonął przez 16 dni nad stadionem. Nad masztem zwycięzców umieszczono równocześnie trzy sztandary: niemiecki, grecki i japoński z napisami: „Ateny 1896”, „Berlin 1936”, „Tokio 1940”.

	Złote	Srebrn.	Bronz.
5) Finlandja	7	6	6
6) Francja	7	6	6
7) Szwecja	6	4	9
8) Japonja	6	4	8
9) Holandja	5	4	7
10) W. Brytania	4	7	3
11) Austria	4	6	3
12) Czechosłow.	3	5	—
13) Argentyna	2	2	3
14) Estonia	2	2	3
15) Egipt	2	1	2
16) Szwajcaria	1	9	5
17) Kanada	1	3	5
18) Norwegja	1	3	2
19) Turcja	1	—	1
20) Indja	1	—	—
21) N. Zelandja	1	—	—
22) Polska	—	3	3
23) Danja	—	2	3
4) Lotwa	—	1	1
25) Jugoslawja	—	1	—
26) Rumunja	—	1	—
27) Poł. Afryka	—	1	—
28) Meksyk	—	—	3
29) Belgja	—	—	2
30) Australja	—	—	1
31) Filipiny	—	—	1
32) Portugalja	—	—	1

KTO ZDOBYŁ MEDALE OLIMPIJSKIE

Olimpijskie medale zdobyły następujące państwa:

	Złote	Srebrn.	Bronz.
1) Niemcy	31	26	30
2) Ameryka	24	20	12
3) Węgry	10	1	5
4) Włochy	8	9	5

Inne państwa nie zdobyły żadnych medali olimpijskich.



Trener składa gratulacje swej pupille, zwyciężczyni w skoku z wieży.



W wyciągach łodzi pojedynczych na Olimpijadzie zwyciężył Niemiec, Schäfer.

Rozwiązanie organizacji litewskich Św. Kazimierza
BRASŁAW. Starosta powiatowy braskawski rozwiązał oddział Litewskiego T-wa św. Kazimierza w Antaldze, gm. rymsańskie, ze względu na to, że oddział ten skupił w swych szeregach członków poprzednio rozwiązane oddziały Lit. T-wa Rolniczego, którzy prowadzili działalność niezgodną ze statutem.

Zakończenie kursu ceramicznego
W dniu 30 bm. w Rakowie zakończony będzie kurs ceramiczny dla 20garnarczy woj. wileńskiego. Po zakończeniu kursu odbędzie się wystawa ceramiki. (h)

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?
Po mglistym i miejscami chmurnym ranku w ciągu dnia pogoda słoneczna. Ciepło. Słabe wiatry miejscowe.

SPRAWY MIEJSKIE.
— **Wobec wzmózonego ruchu turystycznego** w roku bieżącym i projektowanych imprez w roku następnym Z. P. T. przystąpił do organizacji kutsu dla przewodników po Wilnie i Wileńszczyźnie. Na kurs będą przyjmowani kandydaci, posiadający średnie wykształcenie. Zgłoszenia są przyjmowane do dnia 1 września rb. Zapisy na kurs i bliższych informacji udziela Związek Propagandy Turystycznej Ziemi Wileńskiej, Mickiewicza 32, tel. 21.20.

SPRAWY WOJSKOWE.
— **Powtórna rejestracja rocznika 1918.** Z dniem 1 września rb. rozpoczyna się powtórna rejestracja rocznika 1918, która potrwa do 1 października.

Od I.X do 1.XII odbędzie się rejestracja rocznika 1916. (h)

SPRAWY PODATKOWE.
— **Kontrola miejska podatkowa.** Z dniem wczorajszym, rewidenci miejscy przystąpili do kontroli podatkowej. Podczas kontroli są skrupulatnie badane deklaracje złożone do zarządu miejskiego. (h)

SPRAWY SZKOLNE.
— **Kursy Maturalne im. „Komisji Edukac. Narodowej”** w programem, gimnazjum państw. przyjmują zapisy na rok szk. 1936-37. Zakres: matura nowego i starego typu. Wydziały matematyczno-fizyczny i humanistyczny. System półroczny. Pracownia przyrodnicza, chemiczna i fizyczna na ul. Benedyktyńska 2, róg Wileńskiej, czynny codziennie od godz. 16—20.

SPRAWY RZEMIEŚLNICZE.
— **P. Młynarczyk pozostaje Dyr. Izby Rzemieślniczej w Wilnie.** Na stanowisko Dyrektora Izby Rzemieślniczej w Wilnie wybrany został

ponownie p. Młynarczyk, dotychczasowy dyrektor. Wybór p. Młynarczyka zatwierdziły władze centralne. (h)

KRONIKA POLICYJNA.
— **Najście na mieszkanie.** Stanisława Boleszówna (Trwała 11) zameldowała, że Alfons i Piotr Buraczewscy (Trwita 20) w dn. 15 bm. na tle porachunków osobistych wtargnęli do mieszkania matki meldującej, Zofji Boleszowej, zdemolowali urządzenie mieszkania, wyłamałi okna z ramami i pobili jej brata Kazimierza. Na miejsce zostali wysłani policjanci, którzy zajęcie zlikwidowali. Po odejściu policji Buraczewski dwukrotnie powtórzyli najście na mieszkanie Boleszów, wobec czego Alfonsa Buraczewskiego zatrzymano. Piotr Buraczewski w czasie zajścia odniósł obrażenia głowy i dlatego nie został zatrzymany.

— **Zaginiecie chłopców.** Przed paru dniami wydalili się z domu i zaginęli 15 letni Bol. Borowski (Świętłana 4) i 15 letni J. Kusznern (Zawalna 51). Chłopcy w-g oświadczenia rodziców udali się w poszukiwaniu przygód. (h)

— **Właściciel domu demoluje mieszkanie swego lokatora.** I. Bohuszewicz (Krzywe Koło 26), właściciel domu wtargnął do mieszkania swego lokatora Głobczyńskiego, któremu zdemolował mieszkanie. Poszkodowany zwrócił się ze skargą do policji, przycząc oświadczył, iż Bohuszewicz wybrzyknął dopuścić się do skutku zemsty osobistej. (h)

— **Protokoly spiją się jak z worka.** W ciągu ostatnich 2 dni świąt, organa P. P. sporządziły około 50 protokółów za opilstwo i zakłócenie spokoju publicznego. Niezależnie od tego sporządzono 14 protokółów za handel w święta. Protokoly sporządzone zostały przeważnie w dzielnicy żydowskiej.

W tychże dniach spisano około 20 protokółów za nielegalny wyszynk alkoholu. Osoby niestosujące się do przepisów, będą pociągnięte do surowej odpowiedzialności karnej. (h)

WYPADKI.
— **9 letnia dziewczynka wpadła pod motocykl.** Wczoraj na ul. Szkaplernej, pod przejeżdżającym motocykl wpadła 9 letnia Irena Urbanowiczówna (Szkaplerna 38) odnosząc dotkliwie pokaleczenia. (h)

Zajścia w Czarnym Borze
W letniskowej miejscowości Czarnym Borze na skutek prowokacji żydowskiej doszło do zajść. W kilku domach żydowskich po-

wybijano szyby w oknach. W czasie zajścia nożem zraniony został 17 letni Gordon z Wilna. Zajście zlikwidowała policja. (h)

Pożar wsi Świrydowicze
OSZMIANA. W dn. 15 bm. wybuchł pożar we wsi Świrydowicze, gm. smogonińskiej. W przeciągu 2-ch godzin spaliły się 24 domy mieszkalne i budynki gospodarcze z wyjątkiem stodoł. Ponadto spaliła się 1 krowa, 1 wieprz oraz inwentarz

martwy. Wysokości strat narazie dokładnie nie ustalono, lecz sięgają one sumy około 30.000 zł. Wypadków z ludźmi nie było. Wszczęte niezwłocznie dochodzenie wykazało, że przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

PAN Jeszcze tylko dziś
OSKARŻAM CIĘ MATKO...
Jutro premiera
Liljana HARVEY

Artystka, za którą szaleją miliony w filmie

„POZNALI SIĘ W MONTE CARLO“

HELIOS Dziś podwójny program. 1) Szampańska komedia

„Sobowtór królewski“

w rol. gl. CARL BRISSON, MARY ELLIS gwiazda Metropolitan. Opera

2) **„Żywy zastaw“ Shirley Temple**

w roli głównej walczy z... Balkon 25 gr.

Jan Kiepusza

Zdobyć cię muszę

W rolach pozostałych: subtelną Claudie Clèves i Lucien Baroux
Humor! Ciekawa treść! Piękne pieśni w języku polskim!

Zegarek jeśli dobry —
to kupiony w firmie
W. JUREWICZ
(Mistrz Firmy P. BURE)
Wilno, Mickiewicza 4
Wyroby ze złota i srebra. Zegary, budziki i zegarki kieszonkowe od zł. 4 —
Wszelka naprawa

Teraz czas
sadzić truskawki i byliny, poieca w wielkim wyborze
OGRODNICTWO W. WELER
Wilno, SADOWA Nr. 8 tel. 1057
Cenniki wysyła bezpłatnie.
Nadeszły świeże nasiona cyklamen

POONIESIENIE HANDLU —
TO WZMOŻENIE REKLAMY
NAJSTARSZE, I NAJPOCZYTNIEJSZE PISMO
«DZIENNIK WILEŃSKI»
DA WAM ZWIĘKSZENIE KLIENTELI PRZEZ
UMIĘJĘTNIE ZREDAGOWANE OGŁOSZENIE.
Administracja czynna: przy ul. Mostowej 1
od 9 — 19 p.p.

LUDWIK WOHL.

Belawan

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA
Adeptacja Eugenjusza Bałuckiego.

— Dominik? Doskonale! Więc niech mi pan przyrzeknie, panie Dominiku, że jeśli coś się panu zdarzy w Australji, na Madagaskarze, wszędzie jedno gdzie — pan zawiadomi mnie natychmiast. Chryśtan Boskoop, Belawan, Sumatra. Teraz, jeśli chodzi o pobyt tu... no, tak, to całkiem inna sprawa!... Wędruje pan po okolicy, maluje morze, port, palmy, ale pan nie ma pojęcia, co tu się dzieje! Zresztą to jest zupełnie zrozumiałe. Wprawdzie siedzę w tej dziurze osiemnaście lat i wiem wszystko, jednak, gdyby pan zauważył coś... zabawnego, proszę mnie zaraz powiadomić. Dobrze?

— Dobrze — odpowiedział Ossowski. — W tej chwili dam tego dowód. Spozrzęglem już coś zabawnego.

— Świetnie! — zawołał doktor Boskoop: — Gdzie?

— Zdaje mi się, że u pana, panie doktorze.

— U mnie?... Jakto?

— Pański woźnica do tej pory nie wrócił. Prawda?

— Tak... ale on dobrze wie, dla czego.

— Ja tego nie wiem na pewno, panie doktorze, jednak wiem, że chłostał konie batem, zamiast je powstrzymać.

Doktor rzucił na malarza ukradkowe, błyskawiczne spojrzenie, zaciągnął się następnie, wypuszczając potężny kłęb dymu.

— Chce pan powiedzieć przeto... — że to jest djabełnie podejrzana historia — dokończył Ossowski: — Przynajmniej tak mi się wydaje.

Na kilka sekund zrobiło się całkiem cicho.

Późem doktor Boskoop znów zaczął mówić. Spokojnie, prawie obojętnie:

— Mam wrażenie, że panu przywidziało się poprostu. Kassius to tchórz i świniak! Niewarto nad tem się rozwodzić, panie Dominiku.

Ossowski pokijał głową, lecz przemilczał.

— Po rozmawianiu teraz o innych sprawach — podjął doktor Boskoop: — Chcę panu zrobić pewną propozycję... Chodziłoby o portret... — Pański?

Ossowski był tak zaskoczony, że

NAJMILSZY URLOP
SPĘDZISZ WE FRANCJI
PLAŻE-GÓRY-UZDROWISKA-SPORTY-ROZRYWKI
Informacje: Zniżki kolejowe.
OFISJALNE BIURO KOLEI FRANCUSKICH
Warszawa, Ossolińskich 4, telefon 684-85
i Biura Podróży.

POSZUKUJĘ pokoju przy chrześcij. rodzinie, bliżej śródmieścia na I piętrze, słonecznego z wygodami, niekrepuj. wejściem. Zgłoszenia kierować: Wilno I skr. poczt. 249. 1265

DO SPRZEDANIA kamienica o 22 mieszkaniach, plac, ogr. owocowy 2600 m², koło Mickiewicza; dochód brutto 9000 zł. rocznie. Cena 65 tys. zł. Inform.: Mickiewicza 46-9, od godz. 3 do 4 popoł. 1265

PANIENKA o charakterze spokojnym, poszukuje pracy za pokojową lub do dziecka, zna szycie, cerowanie, haft, chętnie zgodzi się na wyjazd. Flisowa 6, m. 1.

POSZUKUJĘ pracy w rolnictwie jako ekonom, rzędko, lub ogrodnik, posiadając praktykę rolniczą, znam się na ogrodnictwie i pszczelarstwie. Dobre świadectwa. Zgłoszenia do admin. „Dz. Wileński” dla „rolnika”.

DZIERŻAWY

Poszukuje dzierżawy ogrodu warzywnego. Przyjme posesadę ogrodnika. Zgłoszenia do Adm. „Dz. Wileński” sub „Fachowiec”. 1222-3

KUPNO I SPRZEDAŻ

Dom murowany do sprzedania w dzielnicy Śniapieszek Kalwaryjskich, warunki dogodne. Inform. Kalwaryjska 12 m. 5 od 5 do 6 wiecz. we wtorki, czwartki i soboty.

Posesja blisko kolei z owoc. ogrodem, ładna pozycja, na własnej ziemi, przytem osobniak niewielki na własnej ziemi. ul. Belwederska 31. 1255-2

Mieszkanie do wynajęcia 5-cio i 6-cio pokojowe. Pokoje średniej wielkości. ul. Adama Mickiewicza 7 — wiadomość u dozorczy. 1236-3

MIESZKANIA 4, 5, 6 i 9 pokojowe nadające się na biuro do wynajęcia. W. Puhulanka 14.

PRACA ZAOFIAROW.

POTRZEBNY zaraz korepetytor, jęz. niemiecki, łacina, matematyka, fizyka. Legionowa 1 m. 1.

PRACA POSZUKIW.

Zarządzający poważny przyjmie zarząd domu na dogodnych warunkach, może prowadzić samodzielnie sprawy z wszelkimi instytucjami. Samodzielne remonty i przeróbki. Adres: Portowa 5 w składzie aptecznym. 1168-10

ROZNE

PRACA SADCIE TRUSKAWKI! Silną, zdrową rozsadę truskawek sprzedaje po 1 zł. za 100 sztuk osada Nr. 13 poczta Turgiele. Wyśle za zaliczeniem pocztowem na koszt zamawiającego.

DOMY: przy ul. Starej (8 mieszkań 2-u pok.) i przy ul. Trakt Batorego (2 mieszki 2, 3 pok.), ziemia własna, sprzedam. Dow. się: plac św. Piotra i Pawła 3, m. 4. 1247-3

SKROMNE — minimalne warunki. Emeryt technik, długoletni kierownik robót budowl.-drog., lat 49, samotny, trzeźwy, uprzejmy, zrównoważony, najlepsze świadectwa pracy, — obejmie zarząd domu, majątku, kuratora opuszczonych nieruchomości, kierownictwo lub dozór przy budowlach, płatnika, kasjera, etc. Adres w redakcji. 1263

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW BUDOWLANYCH „PRACA POLSKA“ prosi właścicieli nieruchomości o popieranie członków i zatrudnianie ich przy remontach domów i innych pracach budowlanych. Poleca malarzy, zdunów, murarzy, stolarzy, cieśli i t. d.
Zarząd Zw. Zaw. „Praca Polska”. Wilno, ul. Mostowa 1.

Matematyk absolwent U.S.B., udziela lekcji matematyki i fizyki, oraz przygotowuje do matury i egzaminów konkursowych na wyższe uczelnie (medycyna, polittechnika, szkoła techniczna i inne). Posiada wieloletnią praktykę. Nauczyciel i sumienność. Adres: Jakóba Jasńskiego 18, m. 5.

NAUKA

Matematyk absolwent U.S.B., udziela lekcji matematyki i fizyki, oraz przygotowuje do matury i egzaminów konkursowych na wyższe uczelnie (medycyna, polittechnika, szkoła techniczna i inne). Posiada wieloletnią praktykę. Nauczyciel i sumienność. Adres: Jakóba Jasńskiego 18, m. 5.

POMÓŻMY BLIŹNIM POŚPIESZMY Z POMOCĄ!
Wzrószone do głębi smutnem położeniem rodziny Krasowiczów, zam. przy Krakowskiej 29-3 (Sprawdzone przez XVII i VII oddział Pań Miłos Tow. św. Wincentego i Paula), a nie mogąc same w tem zarządzić, zwracamy się z uprzejmą i gorącą prośbą do ludzi dobrej woli i serca o laskawe składanie ofiary w „Dzienniku Wileńskim” na kupno maszyn do szycia, aby dać możność zarobkowania na wyżywienie rodziny, składającej się z dwójki dzieci i męża chorego.

XIII KONFERENCJA T.P.M. św. Wincentego a Paulo prosi laskawych ofiarodawców o obiad, lub lokatę dla młodego chłopca, chorego na płucę, syma wdowy z 5-letnim dziećmi, i o pracę dla jej syna zdrowego. Ofiary proszę skierowywać: Polocka 3, m. 3, M. Z.

PRAWDZIWIE biedny, lecz zany, uczciwy katolik, zupełnie bez środków do życia — zrozpaczony przewlekłą chorobą kataru żołądka (jucus ventricum) — błaga Społeczeństwo katolickie o radę w leczeniu, lub też pomoc na lekarstwo. A. Bożyczko, zast. Jeruzalimski 4, m. 3, Wilno, lub w Administr. „Dz. Wileński”

DWOJE DZIECI, starszy 2-gi rok chory na gruźlicę kości, sama zachorowałam, nie mogę zarobić, — proszę o pomoc najskromniejszą choćby, aym wyzdrowieję. — Lask. ofiary dla „Wdowy z 2-gim dziećmi” do Administracji „Dz. Wileński”

O LITOSĆ, POMOC i radę wola nieszczęśliwa epileptyczka, pozbawiona dachu, chleba i stałej opieki. Rzuci ją po kilka razy dziennie, z tej racji nikt nie przyjmuje do mieszkania — nie dajmy jej umrzeć na ulicy. Najmniejsze ofiary składaj proszę na doktora i życie w Administracji „Dziennika Wileńskiego” dla „Nie-wiadomego”.

CZYTAJCIE! ROZPOWSZECHNIJCIE PRASĘ NARODOWĄ

Polskie Radio Wilno
Wtorek, dnia 18 sierpnia.
6.30 Pieśń „Gimnastyka i Koncert”; Dzieńnik poranny; Giełda rolnicza; 7.40 Muzyka; 11.57 Czas i hejnał; 12.03 Potrzeby nawozowe oziminy; 12.13 Dziennik południowy; 12.23 Koncert; 13.15 Pięty; 15.30 Codzienny odc. pow.; 15.38 Życie kulturalne miasta i prowincji; 15.43 Z rynku pracy i ruch statków; 15.45 Skrzynka PKO; 16.00 Muzyka baletowa; 16.45 Hetman Stanisław Koniecpolski; 17.00 Koncert; 17.50 Rośliny — barometry, pogadanka; 18.00 Ze spraw litewskich; 18.10 Audycja letnia dla dzieci; 18.40 Koncert reklamowy; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 O piętro wyżej, operetka; 20.00 Z morską księżką nad morze, szkic literacki; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Koncert Kapeli Feliksa Dzierżanowskiego i W. Kazimierzak (gawędy ludowe); 22.00 Za kulisami Olimpiady, felj.; 22.15 Wiad. sportowe; 22.20 Muzyka; 22.25 Muzyka taneczna z Ciechocinka; 22.55 Ostatnie wiad. dziennika radiowego.

Teatr i muzyka.
— Miejski Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim. Dzisiaj o godz. 8 m. 15 po-wstawienie znakomitej komedji jednego z najwybitniejszych włoskich autorów Dario Niccodemi’ego „Nauczycielka” w premjerskiej obsadzie zespołu z pp. Wieczorkowskiej i Mrozewskiej w rolach głównych. Reżyserja dyr. Szpakiewicza. Oprawa dekoracyjna B. Wagnera. Ceny miejsc niższe.
— Teatr Muzyczny „Lutnia”. Jedyny występ Chóru Dana. Znakomity zespół re-welersów polskich „Chór Dana” wystąpi w Wilnie raz jeden tylko w sobotę najbliższą z nowym programem.
Bilety nabywać można codziennie o g. 11 — 7 wiecz. bez przerwy.

Z za kotar, studjo.
„O piętro wyżej” — radiowa komedia muzyczna.
Dn. 18 sierpnia o godz. 19.00 usłyszą rodjostłuchacze miłą audycję muzyczną, która stanowić będzie dla nich miłą rozrywkę. Będzie to komedia muzyczna Władysława Krzemińskiego z muzyką Ignacego Gertnera. Treścią komedji są zabawne powikłania pomiędzy dwiema zakochanymi parami, zakończone pomyślnym happy-endem.
Andrzej, młody utalentowany literat pisze powieść. Szuka ciszy i samotności. Znalazł wreszcie idealne mieszkanie na peryferjach miasta gdzie ma zamiar pracować. Niestety okazuje się równie hałaśliwy jak każdy inny. Nadomniat zło, jakieś roz-bawione towarzystwo mieszkające o piętro wyżej łańczy przez całą noc i hałasuje. Literat jest wściekły; nietylko nie może pracować, ale nawet nie może marzyć w ciszy o pięknej nieznanym, spotkanej przypadkiem w teatrze. Andrzej pokochał ją i teraz czeka na jej pojawienie się swego ideału. W mieszkaniu o piętro wyżej piękna Monika marzy o królewiczu z bajki, nie-zupełnie z bajki... raczej z teatru... I tu zaczyna się cały szereg zabawnych qui pro quo. Dwoje zakochanych szuka się po całym mieście, nie wiedząc nic o tem, że mieszkają w sąsiedztwie. Wreszcie po wielu perypetjach, omal nie zakończonych pojedynkiem między Andrzejem i jego rywalem — wszystkie nieporozumienia wyjaśniają się. Jak się skończy operetka — do-wiedzą się radjostłuchacze po wysłuchaniu audycji.

8) pytanie brzmiało niemal obraźliwie. Doktor Boskoop roześmiał się głośno i ochryple.
— Mój?... O, nie, panie kochany! Jestem zamoła wdzięcznym tematem. Pod każdym względem.
— Ten! — Ossowski wskazał palcem na ciagle jeszcze oświetlony obraz Fransa Halsy: — Ten mógłby to zrobić!
Doktor spoważniał nagle.
— Być może. Prawdopodobnie. Podszedł do ściany i zgasił lampkę pod złocistym abażurem.
Chce, bym zrobił portrety dzieci — pomyślał Ossowski: — No, oczywiście! Ze mnie skończony idiotal...
— Pan będzie musiał... — zaczął doktor i utknął na chwilę: — Na-malować jedną kobietę... Wyjął blok i skreślił kilka słów: — Oto adres. Uprzedzę ją telefonicznie, albo listownie. To jest... to jest wyjątkowo piękna kobieta.
Psiakrew! — pomyślał Ossowski: — A to kawał! Ktoby pomyślał? — Przecież musi być żonaty!
Przypomniał sobie nagle, że do-tychczas nie słyszał o matce ról-licowego i niebieskiego.
— W Colombo dostał pan za swoje portrety sto pięćdziesiąt fun-tów. Zapłać tyleż — podjął doktor Boskoop: — Sto pięćdziesiąt fun-tów... to stanowi prawie tysiąc dwieście guldenu. Połowę otrzyma pan zaraz, drugą po ukończeniu.
Z doktorem Boskoopem należało

być przygotowanym na wszystko. Wziął głupie trzy guldeny za opatrunek, choć wiedział... Jakiś pomysłony!...
Napewno warjał! — pomyślał Ossowski: — Ale sympatyczny. Chce mieć portret młodej pięknej kobiety.
— Kocham tę kobietę — powie-dział spokojnie doktor Boskoop.
V.
Doktor Boskoop kochał się. W kim?
Znał wiele kobiet, był żonaty dwukrotnie.
Pierwszy raz z aktorką, która go porzuciła po trzydziestu pięciu.
— Jakże mogło być inaczej, pa-nie Dominiku? Ożeniłem się z tą o-sobą, gdy byłem jeszcze na medycynie, miałem zaledwie dwadzieścia lat.
Był nawet zadowolony z takiego rozwiązania, a gdy po paru latach poznał znowu dawną pannę, znow się ożenił.
Była bardzo delikatnego zdrowia i nie zniosła tutejszego klimatu.
Leży teraz tam na górze, na cmentarzu europejskim.
Wiecznie zielone palmy kokoso-we otaczają jej grobowiec, dają cień i ochłodę, których jej zawsze tu brakowało.
Jeszcze za życia mówili o niej lu-dzie z pewnem współczuciem, oczy-wiście bezpodstawnie.
Doktor Boskoop zgadywał każde

najmniejsze życzenie żony, otoczył ją wygodami i nawet przepychem, jakie są dostępne w krajach pod-zwrotnikowych.
Przed nadejściem niezdrowej po-ry roku wysyłał ją zawsze na Jawę do sanatorium górskiego.
Jednak już tak się utarło, że wszyscy nad nią ubolewali.
Umarła.
Zostawiła czworo dzieci.
— Dziwię się do tej pory, jak to wytrzymała przy swoim zdrowiu... Kocham te dzieci nadewszystko. By-łoby rzeczą całkiem naturalną i na-wet nieodzowną, gdybym żył tylko dla nich i dla niej... Nie jestem taki młody. Mam pięćdziesiąt dwa, a w klimacie naszym to bardzo dużo. Przytem, rozumie pan, whisky, wāt-rola, nerki...
Lecz tyłbyś spokojnie swoich chorych i wychowywał dzieci! — pomyślał Ossowski: — Na stare lata nie przychodziłyby ci do głowy róż-ne głupstwa!... Dobry sobie! Wziął do dzieci młodą przepiękną opie-kunkę...
Zawstydził się raptem i zaczął słuchać z zdwojoną uwagą.
— ...Wszystko byłoby doskona-le i z pewnością poświęciłbym resztę życia wyłącznie dla dzieci, gdybym przed tygodniem nie spotkał w Bela-wanie miss Lily Green...
(D. c. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od g. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6 — CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz millimetr. przed tekstem i w tekście (5 lam.) 40 gr., nekrologi 30 gr., za tekstem (10 lam.) 15 gr. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz duku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabe-laryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie zmiany terminu druku i ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń niemoż.

